Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret. red 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym. 36-00 (czynny 8—15 z wyjątkiem niedziel i świąt) | Środa, dnia 6 sierpnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bież: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 212

Propozycja Marshalla zawarcia sojuszu wojskowego — 3 państw

to nowe Locarno!

i pogwałcenie układu zawartego w Poczdamie

Radziecka „Prawda" o doniesieniach „International News Service"

MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" nawiązując do wiadomości International News Service o propozycji Marshalla by Stany Zjednoczone zawarły z Anglią i Francją pakt przeciwko agresji niemieckiej, stwierdza, że wiadomość ta, jakkolwiek sprostowana przed kilku dniami w Waszyngtonie i Paryżu, nie była bezpodstawna.

Wiadomość miała odegrać rolę próbnego balonu. Obecnie bowiem potwierdziły się pogłoski o konferencji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec, która ma się odbyć we wrześniu. **Zbliżającą się konferencję trzech mocarstw „Prawda" nazywa nowym pogwałceniem uchwał poczdamskich** i podkreśla, że głosy prasy paryskiej, nazywające konferencję wrześniową przygotowaniem do listopadowej sesji rady ministrów spraw zagranicznych są zasłoną dymną, nie mogącą nikogo wprowadzić w błąd. **Głosy te mogą jedynie wzmóc niepokój, jaki próby realizacji bloku zachodniego ze strony Bevina i Bidault wzbudziły w opinii światowej.** Dopuszczenie Francji do separatystycznej konferencji, na której trzy mocarstwa będą się targować o Ruhrę, dziennik określa jako manewr, mający na celu uśpienie czujności społeczeństwa francuskiego i osłodzenie gorzkiej pigułki, którą naród francuski będzie musiał połknąć w wyniku dokonywanego za jego plecami handlu.

Projekt sojuszu wojennego USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gazeta porównuje do paktu w Locarno, który również miał dać Francji gwarancję przeciwko agresji niemieckiej, ale w praktyce pozostał świstkiem papieru. Powołując się na słowa AFP, która oświadczyła, iż zdaniem Francji jedynie pozbawienie Niemiec środków wznowienia agresji, a nie papierowy układ, może zapewnić bezpieczeństwo Europy.

„Prawda" konkluduje: „Tym większe tedy zdziwienie musi wywołać okoliczność, iż rząd francuski decyduje się na separatystyczne porozumienie z rządami USA i Wielkiej Brytanii w sprawie podwyższenia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec zachodnich, ignorując uchwały poczdamskie.

Warunki Indonezji przy zawieszeniu broni

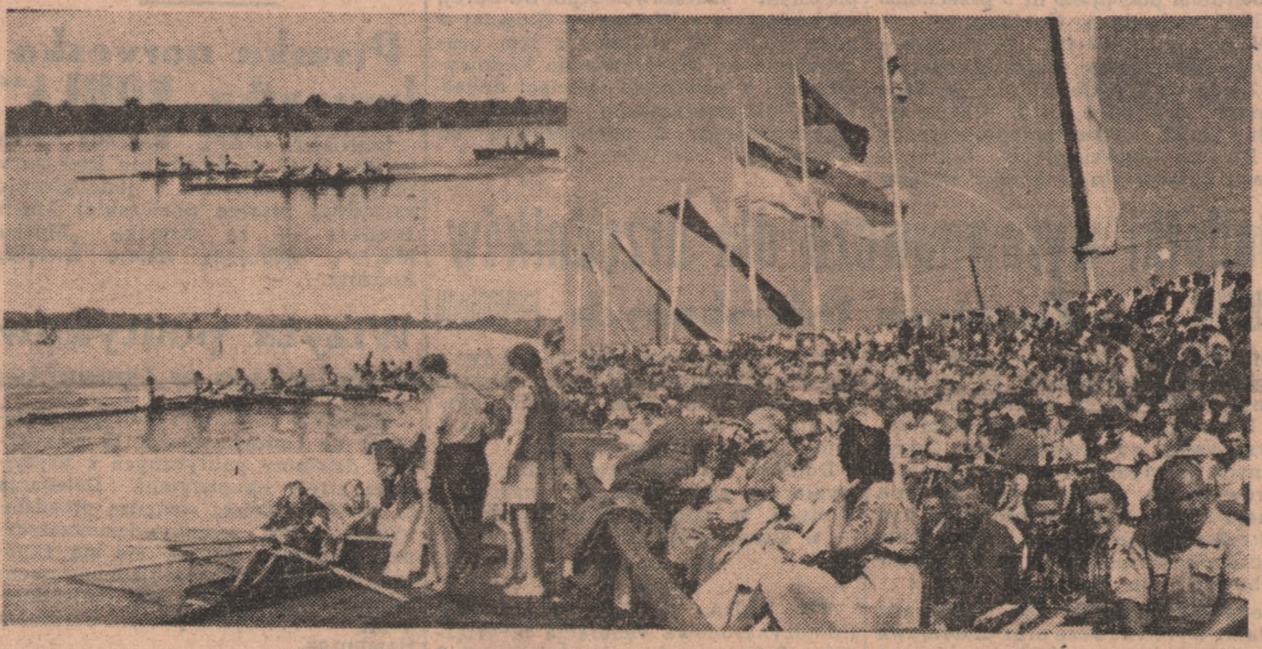
LONDYN (obsł. wł.). Działania wojenne w Indonezji zostały wstrzymane. Wojska obu stron zostały zawezwane do pozostania na swych dotychczasowych stanowiskach.

Przywódca republikan indonezyjskich Soekarno wezwał rodaków do zaprzestania walk partyzanckich i kontynuowania polityki „spalonej ziemi".

Rząd republikański domaga się jednak, by wojska holenderskie wycofały się na linię demarkacyjną, ustaloną w porozumieniu z października roku ubiegłego.

Dalej republika indonezyjska żąda by spór został rozpatrzony przez powołany w tym celu komitet Rady Bezpieczeństwa.

Z regat wioślarskich o mistrzostwo Polski



W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą wioślarskie mistrzostwa Polski, w których wzięły udział wszystkie czołowe załogi krajowe. Fotomontaż nasz przedstawia po lewej od góry: fragment z biegu czwórek ze sternikiem wygranego przez osadę KKW (Bydgoszcz); zwycięską załogę w biegu ósemek o nagrodę prezydenta RP (KKW, Bydgoszcz); dwójkę podwójną AZS Kraków (Csaba, Kostrzewski) przyjmującą gratulacje dębowy wieniec za zdobycie mistrzostwa Polski. Po prawej stronie widok ogólny trybuny z powiewającymi nad nią flagami państwowymi i flagami PZTW ***oraz klubów*** *biorącch udział w regatach.*

(Foto-IKP)

W sprawie węgla na zimę

Przed kilku dniami zanotowaliśmy niezwykle doniosły dla życia gospodarczego naszego kraju fakt: górnik polski, pracujący ciągle jeszcze w trudnych warunkach, wydobył na powierzchnię stumilionową tonę węgla. Równocześnie w lipcu osiągnęły kopalnie polskie nienotowane dotychczas wydobycie miesięczne ponad 5 mil. ton. I wreszcie w lipcu przekroczono maksymalną wysokość eksportu miesięcznego węgla. Są to wszystko niewątpliwie wyniki, z których osiągnięcia możemy być dumni. Zagadnienie węgla i jego podstawowe znaczenie dla naszej gospodarki było już wielokrotnie szeroko omawiane na łamach prasy polskiej i zostało też przez całe społeczeństwo we właściwy sposób ocenione. Rozumiemy wszyscy konieczność rozwinięcia maksymalnego eksportu węgla, zarówno z uwagi na to, że eksport ten stwarza dziś dla nas możliwości importu dóbr produkcyjnych, za które trzeba płacić dewizami, a powtóre dlatego, ponieważ w tej chwili istnieją wyjątkowe szanse zdobycia rynków i ulokowania dużych ilości polskiego węgla w krajach Europy. Ten drugi moment jest zaś dla przemysłu węglowego, ciągle powiększającego swą produkcję, szczególnie ważny właśnie pod kątem widzenia zabezpieczenia sobie możliwości eksportowych na przyszłość.

Uznając postulat eksportu węgla, nie możemy jednak zamykać oczu na stan zaopatrzenia ludności kraju w ten podstawowy materiał opałowy. Wiemy, że ubiegłej zimy na tym właśnie odcinku zanotowano poważne mankamenty. Niedomagało zaopatrzenie w węgiel opałowy wielkich miast, odczuła to również ludność miasteczek i wsi. Przydziały kartkowe były niewystarczające, a w dodatku nie zawsze były one faktycznie na czas realizowane. Cena węgla wolnorynkowego, który przenika na rynek najczęściej ze źródeł nielegalnych, została przez nieuczciwe jednostki wyśrubowana do wysokości nieosiągalnej dla przeciętnego pracownika.

Za złą sytuację w rozprowadzeniu węgla opałowego w kraju winien był tabor kolejowy, który w sezonie jesiennym zajęty jest zawsze dla dostaw kartofli i buraków cukrowych, wskutek czego nie można było stworzyć odpowiednich zapasów w większych ośrodkach konsumpcyjnych. Z drugiej zaś strony trzeba obiektywnie przyznać, że nie dysponowaliśmy jeszcze taką ilością węgla, która by pozwalała na pełne zaspokojenie istniejących potrzeb. Tym więcej jednak powinniśmy przywiązywać wagi do słusznej i równomiernej dystrybucji, która złagodziła by w dużym stopniu ujemne skutki braku dostatecznej ilości węgla.

Z doświadczeń przeszłości należy zawsze wyciągać naukę na przyszłość. Już na wiosnę tego roku zwracaliśmy uwagę na konieczność wykorzystania okresu letniego, okresu najmniejszego zapotrzebowania na węgiel, na rozprowadzenie go po kraju i zaopatrzenie ludności w opał na zimę. Czy bieżący okres jest w tym celu należycie wyzyskany?

Plan państwowy przewiduje w obecnym roku wydobycie 57,5 mil. ton węgla, z czego na eksport przeznaczonych jest 20 mil. ton, wzgl. jak donosi ostatni komunikat PAP-u 18.923 tys. ton. Dla zużycia wewnętrznego pozostaje więc blisko 40 mil. ton. Z ilości tej plan przewiduje na potrzeby przemysłu 16 mil. ton, na zużycie kopalń 12,5 mil. ton, dla PKP 7,5 mil. ton i na opał 4 mil. ton. W ilościach przeznaczonych dla kolei i przemysłu zawierają się również pozycje deputatowe dla pracowników tych resortów gospodarki. Pozycja 4 mil. ton przeznaczonych na opał jest większa od ubiegłorocznej o 1,3 mil. ton. Znaczy to, że w bież.

Groźny POŻAR wznieciły dzieci

PRAGA. We wsi Solce w Słowacji wybuchł groźny pożar, który strawił 38 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. Szkody wyrządzone przez pożar oblicza się na 15 milionów koron. Pożar wznieciły prawdopodobnie dzieci, bawiące się zapałkami.

Panika w stolicy Paragwaju

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Buenos Aires, iż według uzyskanych tam informacji, paragwajskie oddziały powstańcze maszerują w liczbie około 7 tys. na stolicę Assuncion. Zbuntowane oddziały mają być oddalone od Assuncion zaledwie o kilkanaście kilometrów, przy czym udało się im przerwać komunikację stolicy z Vomception, zajętym ostatnio przez wojska rządowe.

Powstańcy zajęli szereg miejscowości strategicznych. W stolicy panuje powszechna panika.

Proces Augustyńskiego

b. nacz. redaktora „Gazety Ludowej"

oskarżonego o współpracę z WIN i WRN

WARSZAWA (obsł. wł.). Przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces o współpracę z obcym wywiadem przeciwko naczelnemu redaktorowi organu PSL „Gizety Ludowej" Augustyńskiemu, ks. Pawlinie i funkcjonariuszowi UB Maciejcowi.

Akt oskarżenia zarzuca naczelnemu redaktorowi „Gazety Ludowej" — Augustyńskiemu dwojakiego rodzaju przestępstwa: utrzymanie kontaktu z działaczami WIN i WRN i okazywanie im pomocy oraz gromadzenie wiadomości, które mimo, iż Augustyński był dziennikarzem — nie powinny go były obchodzić. Naczelny redaktor „Gazety Ludowej" zbierał mianowicie wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową i przekazywał je — z jednej strony przez WIN — zagranicę, a z drugiej strony przekazywał Władysławowi Kiernikowi i generalnemu sekretarzowi PSL — Stanisławowi Wójcikowi.

Do pomocy w wywiadzie Augustyński zwerbował sobie księdza Pawliny. Informacje otrzymane od księdza Pawliny, Augustyński dawał do przepisywania swojej maszynistce, a następnie przekazywał je „w myśl polecenia sekretarza naczelnego PSL, Wójcika od naczelnego sekretariatu PSL, oraz po jednym egzemplarzu Mikołajczykowi i Kiernikowa.

W redakcji „Gazety Ludowej" częstym gościem w ciągu wielu miesięcy bywała znana już z kilku procesów Sosnowska Halina, która otrzymywała w redakcji „Gazety Ludowej" materiały i przesyłała je w raportach szpiegowskich zagranicę.

Oskarżony Maciejec ukradł w Urzędzie Bezpieczeństwa, w którym pracował, broń, radiostację, i części radiowe, wykradł dokumenty i druki, które przekazywał następnie swoim kompanom. Współpracował on ponadto z działaczami podziemnego Stronnictwa Narodowego, od których przyjmował na przechowanie kompromitujące dokumenty.

Zygmunt Maciejec przyznaje się do winy, zaznaczając, że od maja 1946 r. do stycznia br. zbierał informacje stanowiące tajemnicę państwową, którą za pośrednictwem księdza Pawliny i red. Augustyńskiego szły za granicę. Opowiadał, że zetknął się z ks. Pawliną wiedząc, iż utrzymuje kontakt z Mikołajczykiem i chciał, by informacje te dotarły do przywódcy PSL. Kontaktował się z księdzem Pawliną 8 razy a 2 razy za pośrednictwem swej matki. Wśród informacji przeważały takie, mogące interesować obce sztaby. Jego kontakt z PSL miały na celu stworzenie sobie alibi na wypadek zwycięstwa w wyborach.

Ks. Pawlina do winy się nie przyznaje. Oświadcza on, że był tylko nieświadomym ogniwem w łańcuchu wywiadu. Udzielał wiadomości PSL, które było stronnictwem koalicji i miało ministrów w rządzie. Nie przypuszczał więc, że mogło prowadził taką robotę

Przesłuchanie red. Augustyńskiego odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Po wznowieniu jawności rozprawy Augustyński do winy się nie przyznaje, lecz potwierdza fakty, podane w oskarżeniu, m. in. to, że wymieniał sumę 20 tysięcy dolarów oraz, że Obarskiego wysłał do kierownictwa drukarni gazety PSL, aby ten umożliwił mu druk nielegalnej ulotki. Augustyński potwierdza również, iż otrzymał za pośrednictwem posła Kotera od ks. Pawliny dokument, który przepisany w trzech egzemplarzach — wg jego zeznań — był dostarczony, do Mikołajczyka, Kiernika i sekretariatu PSL. Prokurator nadmienił przytym, iż identyczny tekst znajdował się w aktach oskarżenia „Stoczni" komórki szpiegowskiej WIN-u.

Z ostatniej chwili

Wkrótce proces Forstera

BYDGOSZCZ. Prace przygotowawcze do procesu b. gauleitera Pomorza Alberta Forstera, dobiegają końca. W tych dniach sporządzono akt oskarżenia, który m. in. zarzuca Forsterowi bezpośredni lub pośredni udział w wymordowaniu około 40 tys. Polaków. Proces ten, który połączony będzie prawdopodobnie z rozprawami podwładnych Forstera wzbudza na Pomorzu wielkie zainteresowanie.

Napad na bank

LONDYN. Z Haify donoszą, iż 8 Żydów napadło na bank brytyjski zabijając jednego urzędnika brytyjskiego, który próbował się bronić. Zebrany przed bankiem tłum usiłował przychwycić zamachowców, jednakże rozpierzchł sie po oddaniu przez napastników strzałów. Łupem Żydów padło 130.000 funtów szterlingów.

LONDYN (obsł. wł.). Z Jerozolimy donoszą, że grupa terrorystów żydowskich usiłowała na południe od Tel-Aviwu wysadzić w powierze linię kolejową. Zamach udaremniono.

sezonie zimowym powinno być węgla opałowego więcej, niż w roku ub.

Istniejące składnice węglowe są niewykorzystane i nie dysponują poważniejszymi zapasami. Kupno węgla opałowego jest w zasadzie niemożliwe. Cena zaś węgla na rynku nielegalnym, węgla pochodzącego najczęściej od osób otrzymujących deputaty węglowe, jest wysoka. Fakt ten notujemy w trosce o dobro społeczeństwa. Jeśli bowiem nawet zrealizowane zostaną, skąpe zresztą, przydziały kartkowe, to co uczynić mają ci wszyscy pracownicy, którzy ostatnimi zarządzeniami pozbawieni zostali kart żywnościowych?

Okres letni, który można było wykorzystać na rozprowadzenie węgla, mija. Już niedługo tabor kolejowy trzeba będzie skierować, jak co roku, na przewóz zbóż, buraków cukrowych, kartofli.

Czy w tych warunkach nie narzuca się wyraźnie nagląca konieczność energicznego zajęcia się tą sprawą? Realizujemy plan gospodarczy celem polepszenia warunków bytu człowieka. Trzeba mu te warunki rzeczywiście polepszać. Węgiel zaś nie jest ostatnim elementem, który w tej sprawie może odegrać rolę.

Dlatego właśnie zagadnienie to dziś podnosimy i domagamy się jego pozytywnego rozwiązania ku zadowoleniu szerokich mas społeczeństwa polskiego, które z troską spogląda ku nadchodzącej zimie.

Wzrost wpływów partii komunistycznej w Indiach

LONDYN (obsł. wł.). „The Times" zwraca uwagę na zróżniczkowanie życia politycznego w Indiach co coraz więcej uwidacznia się po uznaniu niepodległości tego kraju. Najruchliwszym z nowych działaczy jest brat Chandra Bose'go. Polityk ten propaguje utworzenie w Indiach federacji socjalistycznych republik, która przeciwstawiła by się wszelkim próbom ujarzmienia narodu hinduskiego przez koła reakcyjne. Poważne postępy czyni również partia komunistyczna, zwłaszcza w obszarach wiejskich. To zróżniczkowanie jest mniejsze w Pakistanie, gdzie nad całością panuje przywódca Ligi Muzułmańskiej Mahomet Ali Jinnah.

LONDYN (obsł. wł.). W związku z przekazywaniem brytyjskiej władzy wojskowej w Indiach na rzecz nowych rządów w Hindustanie i Pakistanie odbyła się w garnizonie St. George pożegnalna parada wojskowa, w czasie której żołnierze brytyjscy wznosili okrzyki na cześć niepodległych Indii.

Gorączkowe narady rządu angielskiego przed debatą w Izbie Gmin

LONDYN (obsł. wł.). Premier Attlee zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie gabinetu ministrów, aby jeszcze raz omówić wysunięty przez niego plan uzdrowienia gospodarki państwowej, z jakim ma zamiar wystąpić na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin. Jak już donosiliśmy, plan ten przewiduje w pierwszej linii restrykcję wydatków dolarowych oraz zwiększenie eksportu brytyjskiego.

Po powrocie do zdrowia
Churchill znów przemówił
Ostra krytyka rządu Attlee

LONDYN (obsł. wł.) Po powrocie do zdrowia Winston Churchill wygłosił na zebraniu partii konserwatywnej w Blackpool wielką mowę polityczną, w której bardzo energicznie zaatakował rząd. Wysunął przeciwko niemu trzy podstawowe zarzuty, w dziedzinie stosunków wewnętrznych.

1. rząd Attlee czekał z założonymi rękoma do chwili całkowitego wyczerpania się pożyczki amerykańskiej 2. nie potrafił dać sobie rady z wydobyciem węgla, którego produkcja spadła, 3. rząd prowadzi rozrzutną politykę finansową.

Omawiając zagadnienia polityki zagranicznej Churchill przypomniał, że już przed rokiem zwrócił uwagę na stosunki w Palestynie i konieczność przedstawienia tej sprawy ONZ.

W dalszym ciągu Churchill wypo-



wiedział się za ściślejszą współpracą Anglii z Ameryką w duchu swojej idei zjednoczenia narodów anglosaskich.

Kronika Targów Gdańskich od 2-10 VIII. 1947 r.

Informator targowy

Punkty kwaterunkowe znajdują się na dworcach kolejowych w Gdyni i Sopocie; tam otrzymać można skierowanie na kwatery zbiorowe i indywidualne oraz tam wydaje się bony obiadowe (obiady po cenie urzędowej).

Poczta i telefon posiadają stoiska na targach w Gdyni i Sopocie, gdzie wykonują wszystkie zakresy obrotu pocztowego. Rozmowy międzymiastowe z Targów korzystają z prawa pierwszeństwa.

Komunikacja na trasie Gdynia—Sopot—Gdańsk odbywa się: a) koleją — pociągi podmiejskie kursują co kilkanaście wzgl. kilkadziesiąt minut, b) autobusami (duża częstotliwość ruchu), c) na linii Sopot—Gdynia trolleybusami, d) na linii Sopot—Oliwa—Gdańsk tramwajami.

Targi otwarte są dla publiczności od g. 9—20, w soboty i święta do godziny 21-ej.

Część Targów mieszcząca się w Gdyni otwarta jest jedynie do 10 bm.

Duży ruch na Targach Gdańskich

GDYNIA (am). Na targach Gdańskich, w szczególności na terenie Gdyni, daje się zauważyć duży ruch osób zainteresowanych i zwiedzających, mimo że do poniedziałku włącznie targi nie są dostępne dla wycieczek zbiorowych. Kupcy zagraniczni są na ogół zadowoleni z pomyślnego przebiegu targów. Niemal wszyscy są oblegani przez interesantów polskich, reflektujących na nabycie ich towarów. Szczególnie duże zainteresowanie skupiają stoiska „Philipsa", wystawiającego wszelkie aparaty elektryczne, stoisko firmy duńskiej Westergaard wystawiającej obrabiarki zegarmistrzowskie i inne obrabiarki oraz firm szwedzkich „Blomcuist" i „Larsson". Firmy te wystawiają przyrządy używane w warsztatach samochodowych, precyzyjne rozwiertaki. Dużym zainteresowaniem cieszy się węgierska firma „Rister" z Budapesztu wystawiająca lekarstwa z zakresu organoterapii.

W niedzielę odbyło się szereg imprez m. in. wyścigi konne w Sopocie, koncert znanego śpiewaka Jerzego Gardy w Operze Leśnej w Sopocie, rewia mody w Gdyni, oraz w godzinach wieczorowych wielki pokaz ogni sztucznych na Skwerze Kościuszki w Gdyni.

Zmiany w hiszpańskim rządzie republikańskim

PARYŻ (obsł. wł.). Do Paryża przybędzie premier hiszpańskiego rządu emigracyjnego Llopez, aby przeprowadzić rozmowy z prezydentem Bario. Prawdopodobnie zgłosi on dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta, gdyż gabinet jego nie zgadza się na współpracę socjalistów z komunistami.

Rehabilitacja b. prez. Jeleniej Góry

WROCŁAW (zg). W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o aresztowaniu prezydenta Jeleniej Góry Kazimierza Grochulskiego, któremu zarzucano — popełnienie szeregu nadużyć.

W ostatnich dniach odbyła się rozprawa sądowa przeciw prezydentowi Grochulskiemu, który zeznawał z wolnej stopy, ponieważ w międzyczasie został wypuszczony za kaucją na wolność. Na skutek rehabilitujących zeznań świadków i rzeczowej obrony sąd uniewinnł Kazimierza Grochulskiego od wszystkich zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia.

Czy znów katastrofa?
W Santiago daremnie oczekują samolotu angielskiego

WARSZAWA (obsł. wł.). Z Santiago de Chile donoszą, że władze miejscowe wysłały samoloty ratunkowe celem odnalezienia samolotu angielskiego, który odleciał z Londynu z 11 pasażerami i od 24 godzin powinien był już wylądować w Chile. Istnieje przypuszczenie, że samolot ten rozbił się podczas przelotu przez Andy.

** NA KONGRESIE jedności czechosłowackiej wypowiedziano się za jednością i Czechów i Słowaków w ramach jednego państwa oraz wyrażono zaufanie dla prezydenta Benesza. Przewodniczący Rady Słowackiej oświadczył, że Czesi i Słowacy są niepodzielną całością w jednym państwie czechosłowackim.

Nowe wagony sypialne na linii Gdynia - Warszawa i dodatkowe połączenia z Kudową

Wagon sypialny, przychodzący promem z Goteborgu przechodzi obecnie w Gdyni we wtorki i piątki na pociąg międzynarodowy nr 2 do Pragi, a z powrotem pociągiem nr 3 przechodzi w Gdyni w środy do Goteborgu.

W pociągu 403-404 Warszawa—Gdynia—Warszawa kursują codziennie 2 wagony sypialne „Orbis", z czego jeden kl. 2 i jeden kl. 3. Wagon sypialny 2 kl. będzie przeprowadzony do Dworca Morskiego w Gdyni w dniach kursowania wagonów szwedzkich.

Ministerstwo Komunikacji zwiększyło ilość bezpośrednich wagonów do Kudowy-Zdroju, w pociągu pospiesznym Warszawa—Kudowa-Zdrój, odchodzącym z Warszawy Głównej o godz. 23.20. W związku z tym uruchomiono od Wrocławia do Kudowy-Zdroju i z powrotem pociągi dodatkowe, skomunikowane z pociągiem przychodzącym i odchodzącym do Warszawy.

Dodatki wyrównawcze dla urzędników na Ziemiach Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zawiadomiło wojewodów, że pracownikom państwowym, zatrudnionym w I i II instancji oraz pracownikom samorządowym na terenie Ziem Odzyskanych przyznane zostały dodatki wyrównawcze do uposażeń od dnia 1 maja 1947 r. Analogicznie mogą być podwyższone uposażenia ryczałtowe pracowników, płatnych z kredytów osobowych lub rzeczowych.

Jednocześnie mają być skasowane dodatki wyrównawcze oraz dodatkowe świadczenia tego rodzaju, pobierane przez niektóre działy służby w resorcie Ziem Odzyskanych. W szczególności dotyczy to wyrównania uposażeń dla pracowników działu Państw. Urzędu Repatriacyjnego, dodatków z opłat manipulacyjnych w Urzędach Likwidacyjnych oraz pracowników działu aprowizacyjnego, wydziałów i referatów statystycznych itp.

Dodatki wyrównawcze winny być wypłacone za miesiąc maj i czerwiec. w lipcu, za miesiąc lipiec i sierpień — w sierpniu rb.

** RADA NACZELNA FIAPP (Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych), obradująca od 3 dni w Warszawie — zakończyła warszawską część obrad. Delegaci przybyli do Oświęcimia, gdzie nastąpi zakończenie sesji.

Pisarka norweska laureatką „NOBLA"

LONDYN (PAP). Nagroda Nobla na rok 1947 w dziedzinie literatury przyznana została jednogłośnie 28-letniej pisarce norweskiej Marii Brenker — za książkę „Matka Maria", opisującą dzieje Świętej Rodziny.

Wizyta polityków niemieckich w Londynie

LONDYN (obsł. wł.) Wczoraj wyjechała do Londynu grupa 12 niemieckich działaczy politycznych z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Delegacja ta, w skład której wchodzą przedstawiciele partii socjalno-demokratycznej, komuniści i inni, ma się zapoznać z brytyjskim ustrojem parlamentarnym i samorządem. Na czele delegacji stoi socjalistyczny burmistrz Hamburga.

Małe miasto wielkich spustoszeń
ŁASK - ofiara bestialstwa okupanta

ŁÓDŹ (G). Jednym z najbardziej zniszczonych i spustoszonych przez okupanta niemieckiego miast w wojew. łódzkim jes Łask, położony między Pabianicami a Zduńską Wolą. To stare miasto, o pięknych tradycjach należy do najbiedniejszych miast w Polsce.

Z 9 tys mieszkańców przeszło połowę Niemcy wywieźli i wymordowali. Z obozów koncentracyjnych powróciło tu zaledwie 120 osób. Miasto zostało również silnie zbombardowane przez hitlerowskich piratów powietrznych. Piąta część budowli legła w gruzach. Oprócz tego okupanci przeprowadzili rozbiórkę 120 budynków.

Wobec tego, że podczas okupacji nikt nie troszczył się o nieruchomości w mieście, których większość stała pustką, obecnie wyniszczenie domów jest tak wielkie, iż 75% ich nie nadaje się do zamieszkania. To też głód mieszkaniowy jest tu wielki

Ludność miejscowa trudni się rolnictwem, handlem i rzemiosłem. W okolicach miasta wydobywa się torf. Część mieszkańców pracuje w Pabianicach i Zduńskiej Woli, dokąd codziennie dojeżdża.

Ogólne zubożenie stawia w trudnej sytuacji Zarząd Miejski którego budżet siłą rzeczy jest deficytowy, co na razie nie pozwala na niezbędne inwestycje. Mimo to opracowano plany rozbudowy miasta, uprzemysłowienia go i zorganizowania spółdzielni mieszkaniowej. Na wszystkie te jednak poczynania potrzebne są poważne kredyty, gdyż miasto we własnym zakresie nie jest w stanie im podołać

W Łasku istnieje jedyna niewielka fabryka. Jest to Państw. Tkalnia Mechaniczną, zatrudniająca 20 robotników. W niedługim czasie ma tu również powstać wytwórnia wyrobów galanteryjnych. Oprócz tego buduje się fabrykę gazy młynarskiej.

Łask posiada dwie szkoły powszechne oraz rozwijającą się pomyślnie bibliotekę powiatową, liczącą 300 członków. Biblioteka obsługuje gminy pow. łaskiego ruchomymi bibliotekami. Ożywioną działalność kulturalno - artystyczna prowadzi Tow. śpiewacze „Harfa".

Jak jest naprawdę z meblami na Ziemiach Odzyskanych?

SŁUPSK (gj). Ostatnio obiegły nasze miasto alarmujące wieści o rzekomym, znacznym podwyższeniu opłat za meble poniemieckie, o stosowaniu nowego mnożnika, słowem, sumy, które żąda obecnie Skarb Państwa za meble poniemieckie przekraczają możliwości płatnicze ludzi pracy. Uważaliśmy za stosowne sprawę tę wyjaśnić i na nasze zapytania otrzymaliśmy uprzejmą odpowiedź kierownika O. U. L. w Słupsku, p. Jabczyńskiego, stwierdzającą, że niema podstaw do niepokojów.

Oto szczegóły tej rozmowy.

Dotąd, poszczególne Komisje szacunkowe stosowały w okręgach różne ceny jednostkowe za meble poniemieckie. Min. Ziem Odzyskanych, dla ujednolicenia i skoordynowania akcji szacunkowej wydało 30. 5. br. cennik, który jest podstawą do szacunku mebli po 10. czerwca 1947 r. Nakazy płatnicze otrzymane przez posiadaczy mebli poniemieckich przed 10. 6. pozostają w mocy. W zasadzie, nowy cennik (jeśli chodzi o Słupsk) jest wyższy od cen jednostkowych dotąd stosowanych, nawet w niektórych wypadkach o 300%. Obywatele, którzy obecnie otrzymają nakazy płatnicze za meble poniemieckie muszą być przygotowani na wzrost cen szacunkowych w stosunku do podanej w protokółach, których odpisy powinni posiadać. W celu umożliwienia opłaty tych mebli Min. Ziem Odzyskanych wprowadziło dwa zasadnicze udogodnienia. Pierwsze, to przesunięcie terminu opłaty, narazie do 1. 4. 1948 r. Drugie, to zezwolenie na wystawianie przez naczelników O. U. L. zaświadczenia na wywóz dwóch dowolnych przedmiotów do Polski Centralnej. Ewentualna sprzedaż takich dwóch przedmiotów w Polsce Centralnej pozwoli osadnikom na Ziemiach Odzyskanych na zapłacenie należnej kwoty za meble poniemieckie. Państwu. Zezwolenia na wywóz owych dwóch przedmiotów będą wydawali naczelnicy O. U. L. w takim wypadku, jeśli suma do opłaty przewyższy 5.000 zł w poszczególnym przypadku. Mnożniki do nowych cen jednostkowych mebli pozostają bez zmian.

Gdy przeciętny człowiek chciałby nabyć gabinet z biurkiem i biblioteką, to stosowany mnożnik 40 do nowych cen jednostkowych cennika, wyeliminuje go z grona ludzi, którzy mogliby meble takie zapłacić. Taki stan rzeczy jest zrozumiały dla Warszawy, Łodzi czy Bydgoszczy, gdzie obywatel zakupuje jeden stół, czy szafę, czy inną kanapę — jeśli się natomiast zważy, że na Ziemiach Odzyskanych osadnicy i przesiedleńcy muszą zakupić wszystkie meble, całe wyposażenie mieszkania, to każdy zrozumie, że tu nikt z osadników jakiegokolwiek mebla z mnożnikiem 40 kupić nie będzie w stanie.

Byłoby dobrze, gdyby sprawę tę wzięły jeszcze raz pod uwagę nasze czynniki rządzące, które przecież na życie Ziem Odzyskanych patrzą troskliwym okiem i radzi by widzieć je tętniące pracą i radością życia.

Dziś, gdy Ziemie Odzyskane są żywą częścią Polski nie należy o tych ludziach zapominać, przynajmniej o tych, którzy byli tu przed 1 lipca czy przed 1 sierpnia 1945 r., a dla dobra Ojczyzny zajęli się nie szabrem, ale uczciwą pracą.

Gonitwa otwarcia Targów Gdańskich na wyścigach konnych w Sopocie

SOPOT (ter). W ub niedzielę, nastąpiło w Sopocie otwarcie wyścigów konnych przy bardzo dużej frekwencji publiczności, do czego w znacznej mierze przyczyniła się wspaniała pogoda. W dniu otwarcia odbyło się 8 gonitw.

I gonitwa — dystans 2.200 m — 1. „Pechowiec", stajnia Leszna st. jeźdz. Grzanka; 2. „Victory", stajnia Ruda, dżokej Szymaniak; totalizator zwyczajny 620, totalizator francuski 400, 300, totalizator porządkowy 4500

II gonitwa — dystans 2 000 m: 1. „Wilat" (państw. stajnia Walewice), st. jeźdz Rutkowski; 2. „Jutrzenka" (państw stajnia Racot) st. jeźdz. Kiełbam, tot. zw 440, fr. 320, 400, 1.100, porz 320.

III gonitwa — dystans 2 000 m: 1. „Asta" (stajnia Jur), st. jeźdz Rutkowski; 2 „Bimber" (stajnia Rata), st. jeźdz Krysiak, tot. zw 380, porz. 340.

IV gonitwa — dystans 2.600 m: 1. „Geney" (stajnia Ruda), dżokej Stasiak; 2. „Rarissima" (stajnia Brzozów), jeźdz. Ziemiański; tot. zw. 560, fr 360, 340, porz 2.118.

V gonitwa — dystans 1600 m: (jest to gonitwa otwarcia Targów Gdańskich, z nagrodą 100.000 zł): 1. „Souvenir" (stajnia Brzozów), dżokej Litiński; 2. „Talisman" (stajnia Róża Alpejska), tot zw. 540, fr. 360, 300, 280, porz. 1.880

VI gonitwa — dystans 1600 m: 1. „Invanionisi" (stajnia Rata), dżokej Pule; 2. „Honor" (stajnia Rata), dżokej Biesiadziński; tot zw. 520, fr. 420, 740, porz. 1 800

VII gonitwa — dystans 1600 m: 1. „Cheronea" (państw. stajnia Iwno), jeźdz Salik; 2. „Jolant" (stajnia Turów), dżokej Biesiadziński; tot. zw. 1 100, fr. 680, 620, porz 1 800.

VIII gonitwa — dystans 1 600 m: 1. „Galanteria" (stajnia Turów), dżokej Biesiadziński; 2. „Lobelia" (stajnia Wanda), dżokej Klamar, tot. zw 600, fr. 320, 340, 280, porz. 1 800.

Następne wyścigi odbędą się w dniach 9 i 10 sierpnia br.

Zmniejszenie liczby napadów w Krakowskim

KRAKÓW (PAP) W ostatnim czasie daje się zauważyć na terenie województwa krakowskiego wyraźne zmniejszenie liczby kradzieży i napadów rabunkowych. Ten zadawalający objaw zawdzięcza się ofiarnym wysiłkom i skutecznej pracy organów MO i WUBW którym udało się zlikwidować wszystkie grasujące na terenie województwa bandy rabunkowe.

Hipolit Kończak

Rosja a Japonia

K"sy polityki zagranicznej podczas ostatn'ej wojny

III

Internowano więc pięciu amerykańskich lotników początkowo w Penzie, na południowy wschód od Moskwy. Lecz gdy armie niemieckie poczęły zbliżać się do Stalingradu, przeniesiono ich do małej wioski nad brzegiem rzeki Kama, w górach Uralu. Mieli oni tam swój własny domek oraz wszelką wygodę, tak jak i swobodę poruszania się w tym rejonie.

Po internowaniu lotników amerykańskich nic się na razie w stosunkach sowiecko-japońskich nie zmieniło. W międzyczasie Stany Zjednoczone rozbudowały swe linie zaopatrzeniowe przez Alaskę. Był to problem, który wymagał wybitnej dyplomacji. Rząd amerykański działał tu szybko i sprawnie, będąc już w stanie transportować nową trasą, przez Alaskę, pomoc Sowietom, zanim te zdecydowały się ją akceptować. Stosunki dyplomatyczne były zawsze jeszcze poprawne, obawiano się jedynie uczynić coś takiego, co mogło by być uważane za akt nieprzyjacielski.

Latem 1942, gdy wojska sowieckie cofały się ku Stalingradowi, zdawało się, że Japonia uderzy na Sowiety, ponieważ nie ruszyła na Indie, a walki w Chinach pozornie zaprzestała. Za to nadchodziły wieści z Czunkingu, że japońska armia Kwantungu, w Mandżurii przygotowuje się do przekroczenia granicy syberyjskiej.

W tym samym mniej więcej czasie wydelegowano do Moskwy gen. Bradlay'a członka amerykańskiego korpusu lotniczego. Załogę samolotu, którym przeleciał generał, stanowił szereg wybitnych ekspertów lotniczych.

Przybył do Rosji również i sen. Willkie, były kontrkandydat Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zadaniem jego było przekonać Stalina, by zezwolił Amerykanom na otwarcie drogi do Syberii przez Alaskę. Sprawy postępowały naprzód bez incydentów do końca roku. Na zachód od Stalingradu przeszły wojska radzieckie do ofensywy. Armie brytyjsko-amerykańskie wyrzuciły Włochów i Niemców z Afryki. Na południowo-zachodnim Pacyfiku zaatakowała Japończyków flota amerykańsko-brytyjska. Od tego czasu Moskwa przestała się obawiać ataku japońskiego na Dalekim Wschodzie.

Armia Czerwona posiadała na Dalekim Wschodzie piękne bazy zaopatrzeniowe. Do ewtl. spotkania z atakiem japońskim Radzieckie Naczelne Dowództwo zorganizowało teren ten na dwa okręgi wojskowe. Jeden to Front Dalekiego Wschodu, którego dowódcą był gen. Józef Apanaszenko w Chabarowsku. Pod jurysdykcją tego dowództwa był port Władywostok tak bardzo eksponowany na ataki japońskie i trudny do obrony. Za to Chabarowsk, położony dalej na północ był lepszą bazą operacyjną. Drugi okręg wojskowy to t. zw. „Front Zabajkalski" z kwaterą główną w Czita, wiele mil na zachód od Chabarowska. Oba fronty wyposażone były w silne lotnictwo.

Gen. Apanaszenko był twardym dowódcą, jak mawiali oficerowie jego okręgu, lubił dużo podróżować, robiąc często i niespodziewane inspekcje podległych mu oddziałów. W r. 1941 powołany został do Centralnego Komitetu Egzekutywy i Naczelnej Rady Sowieckiej.

W oddziałach Apanaszenki służyło wielu oficerów, którzy już dawniej walczyli z Japończykami przy tak licznych incydentach granicznych, jakie zdarzały się przed inwazją niemiecką. Wielu z nich poznało tam taktykę japońską i nauczyło się z nimi walczyć.

Sprawa ta staje się bardziej zrozumiałą, gdy się pozna historię obu narodów. Kraje te były nieprzyjaciółmi od z góry piędziesięciu lat.

W konfliktach zbrojnych, jakie miały tam miejsce, była niezliczona ilość krótkich, ale krwawych incydentów. Niektóre znalazły swe odzwierciedlenie w prasie, inne przeszły bez echa.

Japonia była wprawdzie wrogiem Rosji, lecz niebezpieczniejszym i odwiecznym wrogiem były Niemcy, które w pierwszym rzędzie należało pokonać, by potem uderzyć na Japonię. Pod tym względem polityka Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii była w zupełności zgodna z polityką Związku Radzieckiego.

Koniec.

FATA MORGANA

Ciekawe zjawisko przyrody

Niejednokrotnie słyszeliśmy lub czytaliśmy w opisach z krajów gorących o „pewnym zjawisku" optycznym zwanym „Fata morgana". Zbłąkany wędrowiec na pustyni, upadający z pragnienia i wyczerpania spiekotą, wśród żarów piaszczystej okolicy, widzi nagle w dali a jednak blisko, czarodziejską oazę, pełną cienistych palm, wśród których tryska ze źródła czy też studni artezyjskiej kaskada tak upragnionej wody... Jest to jednak złudzenie, gdyż oaza owa znajduje się daleko, a wizja jej, to tylko złudny miraż, spowodowany igraszką rozgrzanego powietrza i światła...

Jak powstaje ów złudny obraz?... Czarodziejska „Fata morgana" to jednak żadna cudowność, ale całkiem proste zjawisko fizyczne, które w podobieństwie i miniaturze możemy zauważyć i u nas w letniej spiekocie. Na asfaltowej szosie w czasie wielkiego upału, możemy dojrzeć migotliwe, rozgrzane powietrze, drgające nad powierzchnią asfaltu. Jeżeli zniżymy się do powierzchni szosy oczyma, wówczas spostrzeżemy przestrzeń szosy, na której jakoby migotała połyskliwa woda, w której odbijają się niebo i zarysy, kontury sąsiednich obiektów terenowych i przedmiotów. Wyraźnie widać koła aut przejeżdżających szosą, odbicia nóg osób szosą idących itp. Jeżeli oderwiemy się okiem od powierzchni drogi, powstając, znika owa połyskliwa fala wody i odbicie przedmiotów. Przylegająca do szosy bezpośrednio warstwa powietrzna kilku centymetrów jest wysoce rozgrzana, a zaraz nad nią znajduje się chłodniejsze (od 10—20°) powietrze. Na pograniczu tych 2 temperatur powietrza następuje częstotliwe załamanie promieni świetlnych dzięki czemu powstaje złudzenie falującej wody, które nie jest niczym innym, jak odbiciem nieba i przylegających przedmiotów terenowych.

Katolicyzm w Japonii

Delegat Apostolski w Tokio, ks. arcybiskup Marella oświadczył, że pomimo ciężkich ofiar wśród księży i katolików, pomimo dużych strat materialnych i spadku ludności jak również pomimo niezmiernie ciężkich warunków, w jakich obecnie pracują misjonarze i zakonnicy w Japonii; Kościół katolicki spodziewa się tam zebrać obfity, długo oczekiwany plon. Fala nadziei i entuzjazm przenika źle odżywianych i nędznie odzianych misjonarzy, którzy widzą, że tysiące Japończyków poszukuje w Kościele katolickim duchowego oparcia i ukojenia.

Na dnie oceanu

Podczas gdy na Lazurowym Wybrzeżu, nurkowie — amatorzy, ubrani w lekkie skafandry badają z zapałem głębie 10-cio i 15-to metrowe, na Florydzie dwóch marynarzy amerykańskich zamkniętych w specjalnej kamerze, opuściło się na dno oceanu przez pewien czas przebywając na głębokości 9.675 m. Mimo ciśnienia, które równało się ciśnieniu atmosferycznemu jakie panuje na 10 tys. m. wysokości, obaj wyrazili zupełne zadowolenie z dokonanego doświadczenia, twierdząc że nie ma nic bardziej podniecającego jak życie w takiej głębinie — zdala od wszelkich jałowych dysput tego świata....

Przetwórnie państwowe

przerobią 800 ton ryb

GDYNIA (am). W związku z rozpoczęciem sezonu dalekomorskich połowów śledziowych państwowe przetwórnie rybne w Gdyni przystępują do intesywnej pracy przetwórczej, a mianowicie do solenia i produkcji konserw trwałych, jak marynaty śledziowe, śledzie w oliwie i śledzie w pomidorach.

Planuje się przerób około 800 ton w ciągu sezonu. Także w zakresie produkcji konserw z surowca słodkowodnego planuje się ożywienie w związku z zakontraktowaniem od Centrali Rybnej dostawy 20 ton ryby słodkowodnej tygodniowo.

Wymienione konserwy są przeznaczone tak na rynek krajowy, jak i zewnętrzny.

Dla spopularyzowania swoich wyrobów Zjedn. Przetw. Rybne, przyznały specjalne upusty dla transkacji zawartych na Targach Gdańskich.

Przemysł w woj. olsztyńskim

OLSZTYN (L). Wojew. olsztyńskie należy do najmniej uprzemysłowionych dzielnic w Polsce. Mamy dosłownie liczoną ilość większych wytwórni zrzeszonych w t. zw. zjednoczeniach branżowych i zaledwie 14 czynnych zakładów przemysłu miejscowego, które w czerwcu br. zatrudniały razem 35 pracowników umysłowych i 113 robotników, a obecnie 65 umysłowych i około 200 fizycznych.

Wartość produkcji tych zakładów wynosiła przed rokiem ok. 600.000 zł obecnie ok. 2.000.000 zł miesięcznie. Uwzględniając postępujący wzrost cen w ubiegłym okresie, można stwierdzić pewien nieznaczny postęp, w tym dziale przemysłu, który nie odpowiada jednakże ani jego możliwościom rozwojowym, uwarunkowanym chłonnością rynku, ani będącymi na miejscu zasobami surowcowymi.

Gros produkcji przemysłu miejscowego, to wyroby z drzewa, a więc przede wszystkim meble biurowe, urządzenia szkolne, sprzęt domowy, stolarka budowlana, beczki, leżaki, wózki dziecięce itp.

W tym roku Min. Przemysłu i Handlu nie przyznało dyrekcji przemysłu miejscowego w Olsztynie żadnych kredytów inwestycyjnych, pozostawiając go własnym siłom. Mimo to dyrekcja odbudowuje ze swoich skromnych funduszów pięć zakładów przemysłowych i pokrywa stopniowo zeszłoroczne deficyty budżetowe już uruchomionych przedsiębiorstw.

Wnioski inwestycyjne dyrekcji na rok przyszły opiewają łącznie na ok. 45 mil. zł i jest nadzieja, że ministerstwo tym razem w mniejszym lub większym stopniu je uwzględni.

Drobne zakłady przemysłowe zatrudniające do 15 pracowników, dyrekcja przekazała miejscowej Izbie Rzemieślniczej do rozdysponowania między rzemieślników. W bardziej zaludnionych powiatach województwa prawie wszystkie warsztaty i zakłady tego typu zostały już obsadzone przez inicjatywę prywatną. Pozostała jeszcze spora ilość wolnych przedsiębiorstw w powiatach mniej zaludnionych. Oczekują one na lepszą koniunkturę, która przyjdzie wraz z postępującym procesem osadnictwa.

Co przywiózł „Batory"

GDYNIA (am). Na pokładzie „Batorego" przyjechały z Danii dzieci polskie w ilości 757, które przebywały w Danii na trzymiesięcznym odpoczynku. Ponadto „Batory" przywiózł ładunek 377 t. mąki oraz 526 t. drobnicy, m. in. dalekopisy, narzędzia chirurgiczne, aparaty radiowe, elektrody, mikroskopy, żywność, odzież i bieliznę, jak również urządzenia radio i elektro-techniczne.

Ruch statków w portach polskich

SZCZECIN (M). Dnia 31. 7. wyszły: p. Hanna z ład. węgla 860 t. oraz 20 t. bunkru, Martha z ład. węgla 117,5 t., Astrid z ład. węgla 126 t.

Weszły: z/m Helena, Leif, Nathalia, Anna-Greta, Sylva, Amora, Bertha, p. Borga, polski p. Oksywie z ład. makulatury (450 t.).



6

Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

— Kazał się kłaniać? Ach ten Mefisto. Jak ja go lubię. Dlaczego teraz go pan nigdy nie przyprowadzi?

— No, bo są sprawy...

— Już wiem, wiem. Ogromnie ważne sprawy. O nic nie pytam, ale do Woytowicza to moglibyśmy pójść. Andrzej jest czarujący. Danie się bardzo podoba.

— No, jeśli Danie, to już naprawdę chyba czarujący — rozkładam ręce w komicznym dygu.

— Ale, ale! Zapomniałbym. Cud, że pan przyszedł tu wczoraj. Na rogu Wilczej i Emilii Plater całą godzinę łapali. Od siódmej do ósmej. Po omacku. Zabierali wszystkich bez pardonu. Nawet foksów. Dopiero na Alei Szucha tamtych zwalniali. Byłbyś wpadł.

— Hmmm.

— Widzisz, co by to było, gdyby nie mój dom. A jeszcze. Wiesz, wzięli tego doktora, jak mu tam, Szyło, czy Szydło... no tego od Mickiewicza... Ojej... no jak też mu... no z Marylą...

— Z Marylą? Szyło? Mickiewiczem?... Lekarz??? Nie wiem!

— Wa... We...

— Wereszczako!?

— O! Wereszczako.

— Więc co się stało? pytam porywczo.

— Wpadł. Do Dany dzwoniła jego matka. Bo on wykłada zdaje się na kursach jakichś tam sanitarnych. Przed chwilą przyjęłam telefon. Jest zrozpaczona, bo podobno wzięli ich na zakładników, tu wczoraj, blisko naszego domu. Biedni oni. Ale co pan tak patrzy?

— Nic. Widzi pani. Wczoraj tu na dole pożegnałem Witolda tego właśnie. Wereszczako. A chciałem pójść na Filtrową. Nikt o niczym nie wiedział. A jednak coś mnie tu gnało. Szczerze mówiąc Witold był zdziwiony, że tak nagle z nim się rozstałem. I proszę. Wpadł. A ja tak sobie z głupia frant tu. Naprawdę coś kieruje krokami człowieka. Tak, ale to się może udać raz, dwa, dziesieć. Ale ostatecznie powinie się noga. Sama pani wie, co się dzieje. Jak tropią młodych. Nosa pokazać nie można.

— To też nie trzeba łazić niepotrzebnie.

— Nie łazić. W domu tak samo ludzie umierają i bywają złapani. Właściwie niewiadomo jak się ustosunkować do tego wszystkiego. Bo my, owszem, uważamy, staramy się unikać, ewentualnie zabezpieczamy w dobre ausweisy, ale nie uświadamiamy sobie tego, że łapanka to śmierć po prostu. No, stadium wstępne śmierci.

Pani Sabina poważnieje. Długo patrzy na portret córki z kolei na mnie, potem podchodzi do fortepianu i prawie bezwiednie zaczyna grać wiązankę swoistych polskich piosenek. Choć to rano dopiero i słońce nieśmiało przegryza parapet okna, wracam myślami do swojej przeszłości. Od dziecka nie miałem matki. Osiem, nie, dziewięć lat obijam się sam. Wojna rzucając przeróżnie po niejednym mieście, to tu, to tam, rozwichrzyła mi życie. Wszędzie dom. Ale w tym pyszałkowatym pojęciu wszędzie, dręcząca prawda — nigdzie.

Kiedy słońce sięgnęło klawiatury fortepianu pani Saba przestała grać Obróciła się na krześle i powoli jakby to szło z pewnym trudem, powiedziała półgłosem:

— Fred, jedyny mój syn byłby w pańskim wieku, gdyby nie zginął tak niepotrzebnie. Niech się pan przynajmniej oszczędza. Mało was, tak mało. To co wy wyprawiacie, to zakrawa na brawurę. To tylko mówi o waszej wartości. Ale to nie zmieni stanu rzeczy. Na was ta wojna wywarła ogromne piętno. Taka Dana na przykład. Zna pan jej usposobięnie? Jedynaczka. Pozornie powinna przejąć cechy charakteru matki. A niech pan spojrzy jaka jest inna. Uczy się, ciągle zajęta. Lata z jakichś zebrań na odprawy, o nic się pytać nie wolno, z niczego się nie zwierza, przyzna pan, że tryb ten przy jej kobiecym powabie aż razi wprost. A matka taka niby inna i beztroska. Ale często pozornie tylko. Niechże pan posłucha jak gram czasem wieczorami. Te obrazy mogły by coś o tym powiedzieć. Czasami się zastanawiam, dlaczego w moim życiu, w którym szukałam pogody, tak dużo się nalęgło potworności. Aureliusz był zły. Magnackie nawyki, wyścigi, zagranica....

Dobrze się wyszumiał do czasu naszego małżeństwa. A ja byłam młoda, świeża, kochali się we mnie, i pokusiła mnie sława donjuana jaką cieszył się. Roli.

Weszłam w jego dom, o dziewięciu pałkach, w to mieszkanie, w to, co pan tu widzi — to są coprawda szczątki tylko, ale to wszystko ociekało tradycją. A mnie trzeba było słońca.

Ubrali pannę młodą w gabinety czarnych dębów w kordybany i arrasy w ramy, w ohydę.

Mąż był o mnie zazdrosny, jak szalony. Dziwaczał. Jedyną pociechą była mi Danusia. Freda jeszcze nie było na świecie.

— Kochała ją pani?

— Czy kochałam — słuchaj — szalałam. To było moje wszystko Kiedyś, poszłam na koncert z kimś tam z rodziny. Wracam, a tu scena małżeńska. I o co? Wie pan co zrobił? Podbiegł do łóżeczka Dany i uderzył ją. Wtedy chwyciła mnie poraz pierwszy rozpacz. Bezgraniczna. To biedne małe. Pojęłam wtedy co znaczy źle trafić w życiu. Na osłodę zostały mi obrazy. Najłagodniejsze z nich dotąd wiszą. Wśród całej potwornej galerii „Rzeź niewiniątek" była potulniutkim tematem.

Nad łóżkiem w moim pokoju powiesił mi trupa jakiegoś męczennika. Na tacy niewolnik trzymał ociekającą krwią jego głowę. W gabinecie za biurkiem stał na stalugach duży w czarnych ramach sąd inkwizycyjny.

Rozumie pan, jakaś sczerniała wspaniałej budowy kobieta, naga, wygięta w pałąk na kole tortur. Obok rozwydrzeni kaci dokręcają postronki. Kobieta wije się z bólu aż skwierczy. Jeden z oprawców lancetem przeciął pierś i piórkiem łaskocze ranę. A tam, sędzia z pergaminem czeka na zeznania. Obleśny zwyrodniały typ. Ten sędzia był podobny do mego męża Był to obraz niesamowitego koszmaru. Tak mi mój mąż umilał życie. „Stworzę jej ramy" — powiedział kiedyś w okresie narzeczeństwa do mojej matki. I stworzył.

— Że też pani w tym wszystkim nie zatraciła pogody ducha?

— Co tu teraz stwierdzać, trzeba mnie było wtedy widzieć. Miałam pogodne usposobienie i szłam z uśmiechem do ludzi. Mimo wszystko. A im cięższej mi było tym bardziej się uodporniałam. Bo trzeba nabyć pewnej sztuki, wiedzy życia. Ludzie nie lubią słuchać niczyich labiedzeń, więc jeśli się chce mieć przyjaciół, nie żalić się, nie opowiadać, nie pytać o rzeczy, z których oni z kolei spowiadać się nie chcą. Mieć uśmiech na twarzy.

— Żeby to zawsze można się było zdobyć.

— Oj toto. Wówczas nie obcuję z nikim. I sprawa skończona. Tegó mnie nauczyło życie, które naprawdę nie było lekkie. Zresztą sam pan o tym wie.

— Chociaż sądząc po tym mieszkaniu, koliach....

— Przesada. Chętniebym rzuciła całe to mieszkanko, przeniosła się do Konstancina, ale te wasze wielkie sprawy... I proszę, trzeba zamykać oczy i patrzeć na waszą karkołomną lataninę. Codziennie tu paru jakichś miglanców się przewinie. Bo to wie pan jak się to nazywa?

— Co?

— No to, no to całe mieszkanie. To się nazywa melina, albo meta.

— No tak, co w tym dziwnego?

— Dziwnego nic, ale śmieszne. Mieszkam na mecie. Niech mi pan napisze taką piosenkę.

— Ecie pecie, mieszkam na mecie — rymuję na wesoło.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 31 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 6. 8. 1947

Intensywny rozwój sportowej Jugosławii

BELGRAD. Rozwój sportu w Jugosławii postępuje szybkimi krokami naprzód. Ruch sportowy przedwojennej Jugosławii był „rozproszkowany" i rozbity wewnętrznie. Nie miał on kierunku masowego i nie obejmował wszystkich warstw społeczeństwa. Obecnie sytuacja jest zupełnie inna i sport zbudowany jest na zdrowych i mocnych podstawach. Zamiast 22 (jakie były przed wojną) konkurujących ze sobą związków sportowych znajduje się obecnie mocny i wewnętrznie zwarty jedyny Centralny Związek Sportowy w Jugosławii. Według prowizorycznych danych obejmuje on 800 towarzystw sportowych i 1.350 aktywów, gromadzących około 300 tysięcy czynnych sportowców. Pięcioletni plan odbudowy Jugosławii przewiduje na inwestycje sportowe sumę 900 milionów dinarów.

Młody sport jugosłowiański może już się pochlubić szeregiem sukcesów na arenie międzynarodowej. W biegu na przełaj zorganizowanym w Paryżu przez dziennik „Humanité", trzecie miejsce zajął Jugosłowianin Stefanowicz. Miotacz Zerial w rzucie dyskiem ustalił nowy rekord jugosłowiański wynikiem 50,10 m. Tenisiści w 1946 i 1947 r. doszli do finału w strefie europejskiej w rozgrywkach o puchar Davisa. Piłkarze odnieśli szereg sukcesów w Polsce, ZSRR, Czechosłowacji i Francji. Bardzo wysoki poziom osiągnął jugosłowiański sport narciarski i pływacki.

Ogólny rozwój sportu w nowej Jugosławii jest coraz intensywniejsizy i co najważniejsze — ma charakter masowy.

Regaty o mistrzostwo Polski

Sukcesy KKW (Bydgoszcz)

BYDGOSZCZ. Na torze wioślarskim w Brdyujściu odbyły się regaty o mistrzostwo Polski. Tytuły przypadły następującym osadom:

Czwórki bez sternika — TW Płock (Kawiecki M. Pawlak, Kawiecki J. Halladin) 6,01; **dwójki podwójne** — AZS, Kraków (Csaba, Kostrzewski) 6,08; **jedynki pań** — AZS, Kraków (Ałła Dowgird) 6,02; **czwórki ze sternikiem** — KKW, (Bydg.) (Drążek, Parzysz, Czarkowski, Chodziński, st. Jankowski) 6,09; **czwórki pań**—KKW (Bydg.). Kowalska M., Streichówna, Mroczyńska, Kowalska J., st. Szymańska) 4,44; **dwójki ze stern.** — TW, Płock (Przybora, Sergot, st. Kawiecki M.) 7,32; **jedynki panów** — AZS, Kraków (Roger Verey) 6,49; **dwójki bez stern.** — BTW (Tomczak, Grobelny) 7,12; **ósemki** — KKW (Bydg.) Drążek, Parzysz, Czarkowski, Chodziński Mroczyński, Krause, Buhl, Myga, st. Jankowski) 5,34.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu uplasowało się BTW — 178 pkt.; 2 KKW — 163 pkt.; 3) TW Płock 136 pkt.; 4) AZS. Kraków — 106 pkt.

Jak widzimy z wyników, AZS. (Kraków) nadal utrzymuje hegemonię w wiosłach krótkich. KKW (Bydg.) wykazał tym razem swoją wyższość zarówno nad czwórką ze sternikiem, jak i nad ósemką BTW. Rewelacją mistrzostw były załogi TW. Płock, które zdobyły dwa mistrzostwa Polski

• • •

Komisja PZTW na specjalnym posiedzeniu odbytym po regatach ustaliła możliwość ewentualnego startu załóg Polski na mistrzostwa Europy w Lucernie w końcu sierpnia br. Kolejność wchodzących w rachubę załóg jest następująca: 1) jedynki panów (Verey), 2) czwórki ze stern. (KKW), 3) dwójki podwójne (AZS, Kraków). Start polskich załóg uwarunkowany jest oczywiście możliwościami finansowymi.

• • •

Dwutygodniowy obóz trening. i możliwość trenowania przy asyście motorówki dały KKW Bydgoszcz wspaniałe sukcesy w czwórce ze sternikiem i ósemce. Szkoda, że BTW nie może się zdobyć na podobne ulepszenia treningowe.

• • •

Zwycięska czwórka bez sternika TW (Płock) startowała na przystosowanej do tego biegu czwórce ze sternikiem. Czwórka bez sternika BTW dowiedziała się dopiero w piątek o g. 11 wieczorem, że startuje w sobotę, a nie w niedzielę. Była ona po ostrym piątkowym treningu i to niewątpliwie wpłynęło na jej wynik.

• • •

Na starcie regat zabrakło zawsze groźnych osad kaliskich. Absencja ta tłumaczy się tym, że tegoroczna powódź uniemożliwiła kaliszanom treningi zniszczywszy im tor treningowy.

• • •

TW (Płock), które zaimponowało ilością zgłoszonych osad wyrasta na groźnego konkurenta klubów bydgoskich. Dzięki sprytnej polityce obstawiania biegów na regatach międzyklubowych znajdzie się ono prawdopodobnie na pierwszym miejscu tabeli klasyfikacyjnej PZTW za rok 1947.

• • •

Nielada wyczynu dokonał AZS (Kraków) przewożąc z Krakowa do Brdyujścia na niedużym samochodzie ciężarowym cztery łodzie wyścigowe. Dojechały one na miejsce szczęśliwie. Niewiadomo tylko czy w drodze powrotnej nic im się nie stanie. Przy obecnym braku taboru ryzyko jest jednak szalone.

• • •

Najstarszy wiekiem wioślarz BTW — Grobelny, który zdobył wespół z Tomczakiem mistrzostwo Polski w dwójkach bez sternika, wycofuje się z czynnego życia sportowego. Po regatach dokonał on obrzędowego zatopienia (strasznie już zdartych) butów, pokropienia łodzi i złożenia przyrzeczenia, że nie będzie już więcej startował. Grobelny wiosłował 22 lata.

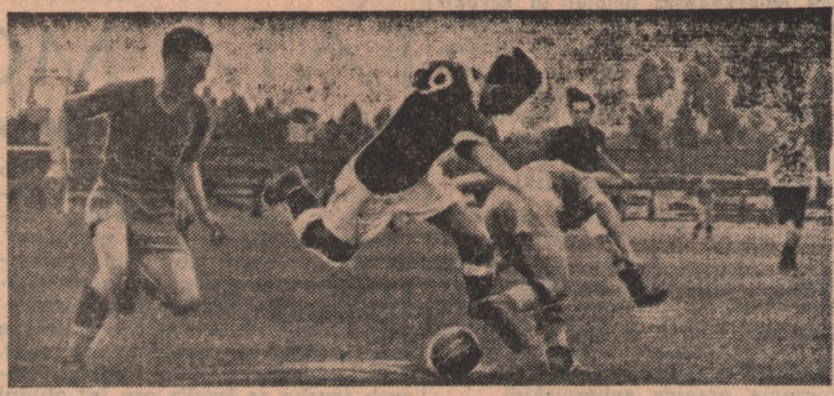
Biorące udział w regatach kluby, wobec braku taboru, po przyjacielsku użyczały sobie wioseł i łodzi. Podobne koleżeństwo nie wszędzie można spotkać.

Wioślarze są najidealniejszymi i najbardziej amatorskimi sportowcami. Po bardzo pilnej zaprawie zimowej wioślarze począwszy od marca trenują dzień w dzień bez przerwy. Nagrodą za ich trudy są najwyżej trzy starty w sezonie i ewentualnie zdobyte żetony, zwane popularnie „blachą". O takich nagrodach, jak zegarki, kupony na ubrania itp. nie ma mowy.

Ja—niak

„Siła" — Pokój" 6:2

KATOWICE. W zawodach zapaśniczych „Siła" (Mysłowice) pokonała zespół huty „Pokój" w stosunku 6:2. W ramach tego meczu Tobola uzyskał zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem Polski Marcokiem.



Efektowny moment z meczu o wejście do Ligi Państwowej Polonia (Warszawa) — Skra (Częstoch.) 6 : 1 (3 : 0)

O wejście do Ligi



Dwa interesujące momenty pod bramką drużyny poznańskiej na meczu HCP—Polonia w Bydgoszczy (Polonia w białych trykotach). Foto-IKP

Międzynarodowe zawody motocyklowe

Morawy — Polska Zach.

KATOWICE. Odbyły się tutaj międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem zawodników Moraw i Polski Zachodniej, zakończone zwycięstwem punktowym Moraw w stosunku 25:23.

W biegu pierwszym zwyciężył Pierchała (P) w czasie 2,15,8. Bieg II — Białkowski (P) 2,19,6. Bieg III — Mucha (Mor) 2,23,9. Bieg IV — Pierchała (P) 2,23,4. Bieg V — Kolar (Mor) 2,21,3.

Główny bieg wygrał Pierchała w czasie 2,20 zdobywając najwięcej punktów (12) dla zespołu polskiego.

Czesi zaprosili motocyklistów polskich na szereg zawodów do siebie. Impreza katowicka zgromadziła około 25 tys. widzów.

O wejście do Ligi

Cracovia — Grochów 3:1
Garbarnia — Warta 3:1
Czuwaj — Tęcza 1:0
KKS (Poznań) — Polonia (W-wa) 4:2
KKS (Olsztyn) — PKS 3:2
Gedania — ZZK 6:2
AKS — Rymer 6:0
Orzeł — RKU 4:2
Radomiak — Pomorzanin 5:1
Polonia (Bytom) — Skra 3:2
Legia (W-wa) — WKS (Siedlce) 15:0
Jarosławski KS — Partyzant 1:1
Piast — Sarmacja 5:4
HCP — Polonia (Bydg.) 2:1
Ruch — Victoria 4:1
Sygnał — Radomski KS 3:1

„Wisła" bije „Nusle" 4:2

PRAGA. Odbył się tutaj piłkarski mecz między zespołem krakowskiej „Wisły" i czeską drużyną ligową „Nusle". „Wisła" zagrała w następującym składzie: Jurowicz, Filek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Gracz, Artur, Rupa i Cisowski. Polacy, którzy okazali się zespołem technicznie lepszym i szczególnie w drugiej połowie meczu mieli przewagę, wygrali spotkanie w stosunku 4:2 (1:1). Najlepiej wypadli w zespole krakowskim Artur (zdobywca dwu bramek) i Gracz.

Zbigniew Makowiczka
Członek Klubu Wysokogórskiego PTT

Kilka uwag zasadniczych o turystyce wysokogórskiej

I

Zakopane, w lipcu.

Szybkie odrodzenie się polskiego taternictwa jego sukcesy na terenie zagranicznym, które pociągają całe zastępy młodzieży do uprawiania turystyki wysokogórskiej i postępowania po drodze czołowych wspinaczy polskich, nakłaniają mnie do nakreślenia tych kilku zasadniczych uwag, które mogą być pożyteczne dla młodych adeptów turystyki wysokogórskiej.

KWALIFIKACJE OSOBISTE.

Turystykę wysokogórską uprawiać mogą tylko i wyłącznie ludzie o ogólnym dobrym stanie zdrowia Chorzy na serce, płuca, nerki i anemię w góry chodzić nie powinni, gdyż w ciężkim wysiłku fizycznym, jakim jest podejście z obciążeniem lub sama wspinaczka wyczerpią swe siły i nie podołają trudom. Dalej potrzebna jest siła, zręczność oraz odporność i wytrzymałość organizmu na zmienność warunków. Pożądany jest dobry wzrok i słuch. Wreszcie warunkiem zasadniczym jest obojętność na przepaści, która daje się jednak w dużym stopniu wyrobić o ile nie jest wrodzona.

Ważniejsze od zalet fizycznych są kwalifikacje duchowe. Umiłowanie gór, odwaga, rozsądek, stanowczość, zimna krew, orientacja, silna wola, przedsiębiorczość — to cechy bez których nie sposób być nie tylko kierownikiem zespołu, ale nawet bezpretensjonalnym turystą.

ODZIEŻ.

Ubierać należy się raczej ciepło, jednak odzież powinna być złożona z kilku części, które stosownie do zmian temperatury zakłada się lub zdejmuje. Góry odznaczają się zmiennością warunków atmosferycznych; inne warunki będą na ścianie północnej, inne na południowej, inne wreszcie na grani, przed czym turysta chroni się za pomocą zmiany odzieży.

Bieliznę nosi się wyłącznie wełnianą, gdyż wchłaniając pot, chroni ona przed przeziębieniem. Spodnie tzw. „pumpy" winny być z materiału wełnianego nie zadługie i nie za obszerne — kurtka luźna z kieszeniami i kołnierzem do wykładania Wiatrówka lekka z batystu jedwabnego lub impregnowanej celty, sweter gruby, wełniany z rękawami. Skarpety cienkie, bawełniane, na które nakłada się grube, wełniane, z niepranej wełny. Rękawiczki wełniane z palcami i brezentowe jednopalcowe. Czapka typu sportowego. Buty grube, juchtowe, zaopatrzone podwójnymi kapkami i napiętkami oraz podbite gwoździami alpejskimi; obuwie takie jest jednak b. drogie, można więc używać zastępczo obuwia wojskowego lub roboczego, na grubych gumowych podeszwach. Wreszcie należy posiadać płaszcz nieprzemakalny lub płachtę namiotową.

SPRZĘT.

Najważniejszą częścią sprzętu jest lina. Winna ona być skręcona (nie pleciona), sporządzona z manili, włókna palmowego lub konopi włoskich, o długości



Sprzęt wysokogórski

30 m (na zespół dwuosobowy), przekroju 12—15 mm. Wytrzymałość statyczna liny powinna wynosić 1000 kg, dynamiczna natomiast równać się ciężarowi turysty w upadku wolnym z wysokości 7 m. Ciężar liny około 3 kg. Wskutek braku materiałów trudno dziś o dobre liny, dlatego początkujący turyści najlepiej zrobią, zakupując je w towarzystwie doświadczonych taterników. Czasokres używalności liny wynosi 45 dni na skale i 90 dni na śniegu.

Do asekuracji służą również haki; są to kolce stalowe długości 12—18 ccm, czworokątne, zaopatrzone na końcu w ruchome kółko żelazne, lub też płaskie szerokości 3—5 cm, długości 8—15 cm, z wmontowanymi na stałe oczkami. Karabinki są pierścieniami owalnymi z automatycznymi zatrzaskami i służą do umocowywania na hakach lin asekurujących. Młotek służy do wbijania i wybijania haków; na końcu rękojeści powinien posiadać pętlę stalową do przyczepiania.

Trzewiczki skalne, używane na litej, eksponowanej skale sporządza się z płótna lub sukna z podeszwą sznurkową, sukienną lub gumową. Można też używać trampek typu Bata.

Wreszcie na ekwipunek turysty składają się: plecak, zegarek, busola, mapy, latarka elektryczna, okulary dymne, scyzoryk, przybory do szycia, puszki aluminiowe na tłuszcze, manierka, garnek aluminiowy, sztućce składane, kubek, maszynka spirytusowa lub kostki „suchego spirytusu".

Nieodzownym sprzętem każdej wyprawy jest apteczka, zawierająca środki i materiały opatrunkowe wazelinę, aspirynę, chinosol, jodynę, krople Inoziemcowa, koraminę, kofeinę, dolantynę i plaster-przylepiec.

Cały ekwipunek wraz ze sprzętem technicznym i żywnością nie może przenosić 1/8—1/10 wagi samego turysty.

ŻYWNOSC.

Powinna być treściwa i lekkostrawna: kasza, cukier, słodycze, herbata, mleko. Przy pewnej umiejętności można pożywienie zredukować do 1 kg dziennie na osobę. Higiena odżywiania polega na spożyciu wcześnie rano obfitego śniadania, w trzy godziny później lekkiego posiłku oraz obiadu czy kolacji wieczorem, jednak nie bezpośrednio przed spaniem. W czasie drogi można jeść np. słodycze.

Wody górskiej nie należy pić samej, gdyż nie gasi pragnienia z uwagi na swój skład mineralny. Najlepiej dodać soku lub proszku owocowego.

W ciągu dnia starać się koniecznie spożyć jeden ciepły posiłek,

„Pogoń" mistrzem Śląska w tenisie

KATOWICE. W meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Śląska katowicka „Pogoń" pokonała „Piasta" z Gliwic i będzie reprezentowała okręg śląski w mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa pływackie Wojska Polskiego

KRAKÓW. Odbyły się tu pływackie mistrzostwa Wojska Polskiego. Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Taedlinga uzyskany na 100 m stylem dow. — 1,12 i na 400 m st. dow. — 6,05.

Motocykliści na starcie w Krakowie

KRAKÓW. W zawodach motocyklowych w Krakowie w kat. 250 ccm zwyciężył Wollfinger, w kat. 350 ccm — Frankowski, w kat. ponad 350 ccm — Bembenek.

Zawody zgromadziły 8 tys. widzów.

Nowy rekord świata w pływaniu

FILADELFIA. Sztafeta amerykańska w składzie Frank Harter, Jimy Jones, Lon de Forest ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na dystansie 3 × 50 m st. zm., uzyskując czas 1,25,2 min.

Kalendarzyk

Wtorek, 5 sierpnia 1947 r.
Katolicki: NMP Śnieżnej.
Słowiański: Stanisławy.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* **MKOS, 3 Maja 16** przyjmuje młodzież w wieku szkolnym na kolonie letnie. Zgłoszenia należy kierować na wyżej podany adres do dn. 6 bm. w godz. od 8—11.

* **Urlop prezydenta miasta.** Z dniem 1 bm. prezydent miasta Bydgoszczy J. Twardzicki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Urlop potrwa do 1 września br. W okresie urlopu zastępuje prezydenta miasta wiceprezydent p. Styczeń.

UWAGA powracający do kraju

BYDGOSZCZ (as). Miejski referat szkód wojennych prosi nas o poinformowanie osób, które wróciły do kraju po 1 stycznia 1947 r. o przyjmowaniu przezeń wniosków o odszkodowanie za straty spowodowane przez wojnę i okupację.

Zainteresowane osoby winny stawić się osobiście z odnośnymi dokumentami w ratuszu, III piętro, pok. 38 (wejście od Niedźwiedzia 4). Niezgłoszenie szkód wojennych może w przyszłości spowodować przykre dla poszkodowanych następstwa.

Osoby, które złożyły wnioski odszkodowawcze w głównym terminie rejestracyjnym, mogą otrzymać potwierdzenie o dokonanej rejestracji po uprzednim uiszczeniu kwoty zł 10 w I Urzędzie Skarbowym (Krasińskiego 10).

Młodzież czerwonokrzyska na koloniach letnich P. C. K.

(in). Dzięki staraniom Komisji Oddziałowej, Inspektoratu Szkolnego i oddziału bydgoskiego PCK, 70 dzieci wyjechało w ub. dniach na kolonie letnie do Nieżychowa w pow. wyrzyskim.

Odjazd miał uroczysty charakter. Auta udekorowano zielenią i hasłami czerwonokrzyskimi. Twarze roześmianej dziatwy wyrażały radość i zadowolenie. Odjeżdżających w serdecznych słowach pożegnał pełnomocnik PCK p. Moch.

Ze śpiewem do lasu

(iza). Do najbardziej udanych, tegorocznych wycieczek zaliczyć możemy wycieczkę urządzoną według „starego zwyczaju" zaprzęgiem konnym przez Tow. Śpiewu „Harmonia" do Jasińcca. Na czterech platformach wyruszyła brać śpiewacza, do której przyłączyli się sympatycy i goście z orkiestrą harcerzy na czele. Na pięknej polance leśnej w rejonie Białebłota spędzono cały dzień na różnych grach, jak siatkówka, strzelanie do tarczy, rzucanie do celu, biegach itp. Orkiestra przygrywała również do tańca. Resztę programu dopełnił bogato zaopatrzony własny bufet, który prowadził skarbnik p. Śpiewakowski. Wśród lasów, pól i łąk, rozlegały się pieśni chóru „Harmonia". Późnym wieczorem powrócono do domu.

Wolał grać na harmonijce niż pracować

BYDGOSZCZ (re). W walce z włóczęgostwem i żebraniną, MO zatrzymała 42-letniego Bierniewicza Mariana bez stałego miejsca zamieszkania i dowodów osobistych, który, grając na ulicach Bydgoszczy na harmonijce, wolał w ten sposób „zarabiać" niż uczciwą pracą. Bierniewicza doprowadzono do Sądu Grodzkiego, gdzie po wysłuchaniu zeznań oskarżonego, sąd skazał go na 6-cio miesięczne umieszczenie w domu pracy przymusowej, z warunkowym zawieszeniem kary na okres 2 lat.

Do czasu zatrudnienia oskarżonego, będzie on pozostawać pod opieką społeczną.

Bydgoszcz wypija ponad
100 tysięcy litrów wódki miesięcznie
Bilans za pół roku — 269.604,530 zł

BYDGOSZCZ (es) Alkoholizm stał się w dobie powojennej największą bodaj klęską społeczną. Wyrażenie „klęska" nie jest przesadą, jeśli zważy się fakt, że pijaństwu oddają się nie tylko dorośli, ale również niestety nawet młodzież szkolna, zwłaszcza zaś chłopcy, z których — wg informacji nauczycieli z całego kraju około 70 proc. używa napojów alkoholowych, przy czym nie rzadkie są wypadki, w których chłopcy piją alkohol nałogowo. Jest zrozumiałe, że pijaństwo młodzieży doprowadza u niej do zachorowania na tzw. białą gorączkę.

Z uznaniem zatem powitać należy inicjatywę Ministerstwa Zdrowia zdążająca do walki z alkoholizmem, opierającej się na istniejących w Polsce i obowiązujących, lecz nie przestrzeganych ustawach. Ustawy te mają być obecnie realizowane.

Istnienie jednak i realizowanie ustawy, to tylko strona prawna zagadnienia. Samą walkę poprzeć musi społeczeństwo. Także i ta sprawa wydaje się obecnie wkraczać na właściwą drogę przez powstawanie powołanych do tego organizacji (powiatowe rady do walki z alkoholizmem) które podejmą współpracę z duchowieństwem, organizacjami społecznymi, oświatowymi i młodzieżowymi.

W Bydgoszczy rada taka dotąd nie istnieje, mimo, że alkoholizm jest tutaj rozwinięty w niemniejszym stopniu, jak na wsi.

Interesujące są cyfry, ilustrujące zagadnienie pijaństwa w Bydgoszczy i powiecie. Leżą przed nami dane z pierwszego półrocza bież. roku wykazujące że szczególnie wielkie spożycie alkoholu istnieje w miesiącach zimowych i wiosennych. Cyfry te wskazują jeszcze na inny fakt, a mianowicie na wzrost spożycia wódek gatunkowych, co uważać należałoby raczej za objaw dodatni, gdyby równolegle malała ilość spożytej wódki czystej.

Szczegółowe cyfry obejmujące spożycie alkoholu w mieście Bydgoszczy i powiecie bydgoskim, są następujące: w styczniu spożycie wódek czystych wyrażało się cyfrą 117.915,5 l, gatunkowych zaś 6.549,4 l, przedstawiających łącznie wartość 40.569.280 zł, z czego na wódki gatunkowe przypada 4.154.975 zł. Dane z lutego są następujące: 115.640,25 l i 4.404 l (39.412.525 zł i 2.817.080 zł); marzec: 108.135.75 l i 6.083.2 l (42.490.855 zł i 3.839.425 zł); kwiecień: 120.471 l i 5.398.75 l, (48.299.300 zł i 4.052.185 zł); maj: 105.102.25 l i 7.126 l (43.661.340 zł i 6.224.020 zł); czerwiec: 52.170,25 l i 8.133 l (31.622.010 zł i 6.616.510 zł).

Łącznie więc w ciągu pół roku. Bydgoszcz wraz z powiatem „przepiła" ponad ćwierć miliarda zł (269.604.530 zł).

Dane z lipca, jakkolwiek nie zostały one jeszcze przez referat PMSW „Społem" dokładnie opracowane wykazują jednak dalszy wzrost spożycia alkoholu w stosunku do czerwca.

Proces mordercy 40 tysięcy Polaków
rozpocznie się we wrześniu

BYDGOSZCZ (tim). Przygotowania do wielkiego procesu, A. Forstera b. „gauleitera" Pomorza z czasów okupacji, gnębiciela i mordercy Polaków dobiegają końca. Akt oskarżenia, zawierający jak najszczegółowsze dowody winy Forstera, zarzuca mu m. inn. przyczynienia się pośrednio lub bezpośrednio do zamordowania ok. 40 tys. Polaków. Proces rozpocznie się prawdopodobnie już 23 lub 24 września br. Czas trwania rozprawy nie jest jeszcze ustalony.

Okres trwania procesu wykorzysta dla celów uświadomienia społeczeństwa pomorskiego o konieczności ciągłej walki Polaków z niemczyzną na polu gospodarczym, kulturalnym itp., który zorganizuje w tym czasie tydzień walki z niemczyzną". W związku z tym w siedzibie bydgoskiego obwodu PZZ odbyło się zebranie zarządów okręgowego i obwodowego PZZ, które uzgodniły program tygodnia". W okresie tym położy się przede wszystkim nacisk na zrozumienie potrzeby akcji antyniemieckiej, usuwanie do maksimum jakichkolwiek wpływów niemieckich na życie narodowe państwa, oraz prowadzony będzie werbunek nowych członków PZZ. „Tydzień walki z niemczyzną" odbędzie się na terenie całego województwa pomorskiego. We wszystkich miejscowościach Pomorza przeprowadzone zostaną wiece z odpowiednim programem. Niezależnie od tego, uchwalono urządzić na terenie Bydgoszczy wystawę dokumentów walki prowadzonej od wieków przez Niemców z Polakami i wykazać na podstawie zgromadzonych dowodów, stałą agresywność germanizmu wobec narodu polskiego.

Zarządy okręgu i obwodu bydgoskiego uchwaliły również przeprowadzić zbiórkę książek niemieckich oraz zwrócić uwagę społeczeństwu polskiemu na konieczność zacierania istniejących jeszcze tu i ówdzie śladów niemczyzny w postaci różnych napisów itp. Postanowiono również zwrócić się do właściwych czynników z wnioskiem o zainteresowanie się sprawą nagrobków na cmentarzu niemieckim przy ul. Jagiellońskiej i ewent. zużytkowanie ich w celu zdobycia funduszów na budowę cmentarza bohaterów na Wzgórzu Wolności. Członkowie obu zarządów wystąpili jak najostrzej przeciwko pobłażliwemu traktowaniu wszelkich objawów niemczyzny i żądali jak najradykalniejszego ich usuwania. Proces Forstera ma być zatem groźnym ostrzeżeniem dla Polaków, że takimi jak Forster są dla Polaków i inni Niemcy. I jedynie czujność z naszej strony zabezpieczyć może nasz naród od przykrych niespodzianek, jakich byliśmy świadkami w drugiej wojnie światowej.

Goniec ze „Społem"
przetrwonił pół miliona złotych
na hulanki i taksówki

BYDGOSZCZ (re) W końcu czerwca br. prokuratura SO otrzymała od „Społem" zawiadomienie, że Szczęsnowicz Zenon, goniec Okr. Oddz. „Społem" w Bydgoszczy przywłaszczył sobie 104,739 zł. Na skutek tego doniesienia prokurator wszczął dochodzenie i zastosował względem podejrzanego areszt.

Zatrzymanie nieuczciwego gońca odbyło się w dość niezwykłych okolicznościach. Szczesnowicz mianowicie wracał ze spływu kajakowego z Warszawy do Bydgoszczy. Aresztowanie go nastąpiło w porcie Brdyujściu. W świetle wyników dochodzenia, a zwłaszcza na podstawie dodatkowego wyjaśnienia „Społem" oraz dokładnej ekspertyzy dokonanej przez biegłego okazało się, że brakująca kwota jest daleko wyższa i wynosi 555.469 zł.

Dziewiętnastoletni Szczęsnowicz dokonał przestępstwa w nast. okolicznościach: Oddz. Rolniczy „Społem" w Bydgoszczy wysyłał różnym odbiorcom na terenie całej Polski towary (głównie zioła lecznicze) za pobraniem pocztowym. Odbiorcy tych towarów wpłacali w odnośnych urzędach pocztowych odpowiednie sumy pieniężne, które wykazywały przekazy pocztowe nadchodzące do „Społem".

Z ramienia tego oddziału upoważniona do podpisywania tych przekazów była urzędniczka Irena Buczkowska, która wręczała je gońcowi z tym, że miał on zgodnie z swoimi obowiązkami, podjąć na poczcie pieniądze, wpłacić je natychmiast do kasy „Społem" i złożyć jednocześnie odcinki przekazów pocztowych zawierających nazwisko wysyłającego i wysokość kwoty.

Korzystając, jak przypuszczać należy, z braku odpowiedniej kontroli, Szczęsnowicz w okresie od 12 marca do 18 czerwca br. przywłaszczył sobie kwotę przeszło pół miliona złotych, które przehulał z kolegami w restauracjach bydgoskch i na terenie powiatu, dokąd wesołe grono jeździło taksówkami.

Przeciwko Szczęsnowiczowi wygotowano akt oskarżenia a sprawa jego znajdzie się na wokandzie sądu doraźnego już w najbliższym czasie.

O złoty wieniec „Partyzanta"

(in) Jak już donosiliśmy kilkakrotnie na łamach naszego pisma, w nadchodzącą niedzielę na stadionie miejskim o godz. 16, odbędą się ogólnopolskie wyścigi motocyklowe, zaliczone przez PZM do klasy II. Protektorat nad zawodami objęli pp.: wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda i gen. brygady Rotkiewciz. Gospodarzem honorowym wyścigów został ppłk Jurkowski. W skład komitetu honorowego weszli:: prezydent miasta J. Twardzicki, starosta pow. Michalski, komendant woj. MO mjr. Janikowski, dyr. Woj. Urzędu WF i PW mjr Matuszewski i inż Wapiński. Kierownikiem wyścigów jest znany działacz sportowy i b. mistrz Polski T Kapczyński.

W wyścigach, oprócz motocyklistów Pomorza, biorą udział zawodnicy z Gdyni, Poznania, Warszawy, Łodzi i in. miast Polski. Sensację wyścigów stanowić będzie jazda zręczności na motocyklu - „Gymkhana", w której mogą brać udział wszyscy motocykliści posiadający motocykl i prawo jazdy. Dla zwycięzców jazdy zręczności przewidziane są nagrody pieniężne, a ponadto nagrody ufundowane przez zawsze ofiarne społeczeństwo bydgoskie. Zgłoszenia do „gymkhany" przyjmowane są do dnia 9 bm. g. 18 w sekretariacie „Partyzanta" (Zamojskiego 16) przez ppor. Wojtulewicza w godz. od 17.30 do 20.

Miejsca na trybunach będą numerowane, a publiczność w celu zorientowania się w wyścigach będzie mogła nabywać przy kasach drukowane programy z numerami startowymi zawodników i regulaminem „gymkhany". Dla publiczności przybywającej na zawody motocyklami, zostanie zorganizowany specjalny dozorowany parking. Dużą atrakcją będzie też bieg motocykli z wózkami, do którego zgłosiło się pięć załóg.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się 8 bm. w f-mie KADEHA. Po godz. 18, bilety w przedsprzedaży będą do nabycia w sekretariacie „Partyzanta".

Jak to jest naprawdę ?
Wyjaśnienie sfer kupieckich w sprawie postawionych zarzutów

BYDGOSZCZ (go). Ze sfer kupieckich naszego województwa otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie w związku z artykułem, jaki ukazał się w „Trybunie Pomorskiej" w dniu 26 ub. m.

Dnia 26. 7. 47 ukazał się w „Trybunie Pomorskiej" artykuł pt.: „Społeczna Komisja Kontroli Cen w Toruniu w trosce o zaopatrzenie ludności w opał na zimę. Prywatni kupcy utrudniają powstanie państwowej składnicy węgla wolnorynkowego". M. in. autor artykułu (O) zamieszcza oświadczenie dyr. Agentury Centrali Zbytu Produktów Przem. Węglowego w Toruniu p. J. Tymienieckiego, który stwierdził, „że sytuacja węglowa w Toruniu uległaby znacznej poprawie po zorganizowaniu państwowej składnicy, która mogłaby rozprowadzać węgiel interwencyjny po cenach wolnorynkowych. Centrala Zbytu zabiega już od kilku miesięcy o zorganizowanie takiej składnicy, ma odpowiednie polecenia władz centralnych, wysiłki jej jednak, jak do tej pory, są bezowocne ze względu na postawę prywatnych kupców, właścicieli składnic węglowych Kupcy ci nie chcą dopuścić do powstania składnicy państwowej, chociaż ta w najmniejszym stopniu nie godziłaby w ich interesy. Próbowano na przykład nawiązać pertraktacje z właścicielem idealnie nadającej się na te cele składnicy —Potrzebińskim, ale bez skutku. Równie opornie idą pertraktacje z właścicielem składnicy „Carbogryf" Gorczyńskim, któremu Centrala Zbytu zaproponowała bardzo dogodne warunki wykupu jego składnicy. Gdyby nie brak zrozumienia kupców dla społecznego interesu miasta składnica mogłaby już od szeregu tygodni być czynna".

W odpowiedzi na powyższe enuncjacje komunikujemy, iż dyr. Tymieniecki o ile otrzymał zlecenie na wybudowanie składnicy państwowej, to powinna ją dawno już wybudować, mając ku temu odpowiednie fundusze z Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Natomiast o ile do tej pory składnica taka nie powstała, to nie ze względu na to, że kupcy prywatni przeszkadzają p. Tymienieckiemu w wybudowaniu powyższego składu, bo na to nie mają ani wpływu ani możności ingerencji, lecz wprost przeciwnie, dyr. Tymieniecki opieszałością swoją doprowadził do tego, iż nie ma takiej składnicy na terenie Torunia, a chcąc iść po drodze najmniejszego oporu próbował kupić jedną z istniejących składnic. Co najciekawsze w tym, że powołując się na pertraktacje z p. Potrzebińskim widać zapomniał o tym, iż nie zwracał się oficjalnie do niego w celu odkupu jego składnicy.

Na zakończenie chcielibyśmy jedynie jeszcze wyjaśnić, iż firmy węglowe które egzystują na terenie Torunia, są firmami koncesjonowanymi przez C. Z. P. P. W. i prowadzą towary tylko po cenach reglamentowanych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Wtorek** g. 20: „Po co daleko szukać" — gościnne występy Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) **Codziennie do niedzieli 10 bm** rewia pt. „ONZ w miłości" z Hanką Piasecką i St. J. Skwarą. Początek o godz. 19.30.

DYŻURY APTEK: od dn. 2 do 9 bm. **Pod Koroną,** ul. Dworcowa 48 tel. 24-66. **Ua Szwederowie,** ulica Nowodworska 22, tel. 23-32.

ZEBRANIA

* (a) **Zebranie organizacyjne** Obywatelskiego komitetu niesienia pomocy dotkniętym klęską gradobicia w powiecie inowrocławskim odbędzie się 7 bm. o g. 18 w sali posiedzeń MRN (ratusz II ptr.).

* (a) W środę, dnia 6 bm o godz. 19 w kasynie WMKS u. odbędzie się zebranie sekcji motorowej „Partyzanta", na którym omówione będą sprawy końcowe związane z organizacją wyścigów motocyklowych „O złoty wieniec Partyzanta". Obecność wszystkich członków sekcji i zawodników obowiązkowa.

* (a) **Zarząd WMKS Partyzant** zawiadamia wszystkich członków i członkinie, że w związku z reorganizacją sportu w M. O. i w milicyjnych klubach na terenie całej Polski odbędzie się w czwartek, dn. 7 bm. w pierwszym terminie o godz 18, w drugim terminie o godz 18.30 — nadzwyczajne walne zebranie klubu WMKS „Partyzant" w kasynie klubu przy ul. Zamojskiego 16. Obecność członków obowiązkowa.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz Toruń

Środa, 5 sierpnia 1947 r.

6.00 progr. og.-polski; 6.50 Progr na dzień bież.; 6.57 Progr. og.-polski; 8.15 Muz. poranna z płyt; 8.48 Wiad. miejsc. i ogłoszenia; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00 Wiadomości z Pomorza; 14.10 Piosenki z płyt; 14.30 Przegląd sportowy; 14.55 Muzyka słowiańska z płyt; 15.00 Program og.-polski; 17.45 „Pieśni pojezierza" opr. W. Voisé; 18.00 Przegl. prasy pomorskiej, 18.10 Konc życzeń, 18.58 Program og.-polski.

Powtórzenie transmisji z regat

(a). Reportaż z regat w opracowaniu J. Stefaniaka przewidziany w programie og. polskim na dzień 4 sierpnia, ze względu na duże zainteresowanie w całym kraju, nadany został bezpośrednio po zakończeniu regat. Jakkolwiek wygłaszane były na fali og.-polskiej kilkakrotnie komunikaty o wcześniejszym przeprowadzenu transmisji reportażowej, ze względu na słuchaczy pomorskich oraz samych sportowców, którzy w czasie nadawania reportażu byli właśnie w BTW (rozdanie nagród), transmisja, nagrana na płyty, powtórzona będzie dziś (5 bm) w lokalnym programie Pom. Rozgłośni w odcinku od godz. 18 do 18.15.

Szczegóły tragicznej śmierci ś. p. Romana Mikuckiego

KORONOWO (es). Jak donosiliśmy o tym w numerze poprzednim, wydarzyła się pod Koronowem tragiczna w swych skutkach katastrofa motocyklowa, w której poniósł śmierć kierownik żwirowni miejskiej w Koronowie Roman Mikucki, (ul. Tucholska 23), a lżejsze obrażenia odniósł pasażer — dyrektor szpitala w Koronowie dr Bernard Meyze (Wilsona nr 35).

Szczegóły nieszczęścia są następujące: śp. Mikucki i dr Meyze przebywali w Bydgoszczy, w celu odbycia pewnej konferencji o charakterze urzędowym. Po konferencji około godz. 18,30 obaj wystartowali w drogę powrotną do Koronowa, wybierając szosę przez Sienno, posiadającą lepszą nawierzchnię. W Siennie motocyklista, chcąc wyminąć znajdujące się na szosie stado gęsi, skierował motocykl tak nieszczęśliwie, że uderzył w drzewo przydrożne. Obaj jadący legli na szosie bez przytomności, a motocykl uległ kompletnemu rozbiciu.

Gdy dr Meyze odzyskał przytomność, stwierdził już tylko śmierć Romana Mikuckiego. Sam odniósł jednak nieznaczne tylko, na szczęście, obrażenia zewnętrzne, tak, iż już w poniedziałek mógł on objąć służbę w szpitalu.

Śp. Mikucki był człowiekiem o wielkiej inicjatywie i przedsiębiorczości i cieszył się w społeczeństwie koronowskim opinią człowieka o szlachetnym charakterze. Jeżeli chodzi o jego zasługi, to szczególnie wymienić należy zorganizowanie zdewastowanej wskutek wojny żwirowni, dzięki czemu mogła ona zatrudnić do 100 pracowników, wobec których śp. Mikucki okazywał dużo serca, mając na względzie ich dobro. Śmierć śp. Mikuckiego odbiła się głośnym echem nie tylko w Koronowie, ale i szerszej okolicy.

Pożar na Jachcicach Dolnych
4-letnie dziecko sprawcą poważnych szkód

BYDGOSZCZ (wik). W ub. poniedziałek straż pożarna z Bydgoszczy zaalarmowana została na Jachcice Dolne, gdzie przy ul. Piaski 77 paliły się zabudowania gospodarskie Marty Poćwiardowskiej.

Przybyła na miejsce straż w sile dwóch wozów zastała w płomieniach dużą krytą papą szopę, w której niestety znajdowało się dość dużo sprzętów gospodarczych, inwentarz żywy i płody rolne. Po dłuższej pracy pożar został zlokalizowany i ugaszony. Pastwą płomieni padła szopa, trzy kozy, 3 q siana 7,5 q węgla oraz niemłócone żyto z 1,5 morga i inne przedmioty.

Nieumyślnym sprawcą pożaru jest 4-letni synek Poćwiardowskiej, który bawił się w szopie zapałkami. Straż pożarną zaalarmował telefonicznie pewien urzędnik pocztowy, który przebywając z drugiej strony Brdy zauważył płonące zabudowania.

Odpowiedzi Redakcji

Lipa, Miastko. — Nie potrafimy nijak na to poradzić.

K. Szczerb., Pturek. — W żadnym kalendarzu Pani nie znajdzie. Jest to imię pochodzenia literackiego.

Filutka. — Trochę dziwny list otrzymaliśmy. Zrobimy z niego pewien użytek.

Kuracjusz, Połczyn - Zdrój. — Nic na to nie możemy pomóc.

Prenumeratorka ze Szczecinka. — O ile nam wiadomo w Drezdenku. Co do typu nie jesteśmy pewni.

Stały Czytelnik, Kołodziejowo. — Radzimy się zwrócić do biura poszukiwania rodzin Cepo — Łódź, albo Amer. Polish War Relief of the USA, Genève — Place Claparède 1.

H. Zab., Kowalewo — Radzi jesteśmy, że artykuł nasz wywołał oddźwięk. Organizacją, o której Pani wspomina, jest Związek Uczestników Walki o Wolność i Demokrację.

K. Sarn., Kasparus. — Listu nie zrozumieliśmy. Prosimy pisać jaśniej o co Panu chodzi.

W. Tobolewski, Bydgoszcz. — Nadesłany materiał zupełnie nieczytelny.

E. Wierszewski, Tuczno. — Rozwiązanie dobre. Czy chętnie zajmujesz się tymi sprawami?

J. Podl., Gdynia — Dziękujemy za przypomnienie.

J. Paich., Bydg. — Pierwszego życzenia nie możemy na razie jeszcze uwzględnić. O założeniu wspomnianego kącika pomyślimy.

J. Ogon., Gdynia. — Zupełnie dobrze. Czy Ci się to podoba?

W dniu 2 sierpnia 1947 r. zmarł tragicznie

Roman Mikucki

kierownik Żwirowni Miejskiej

W Zmarłym tracimy zdolnego i sumiennego urzędnika oraz społecznika.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Koronowie

3971

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w dniu 2 sierpnia 1947 r.

Roman Mikucki

Kierownik Żwirowni Miejskiej

W Zmarłym tracimy szlachetnego współpracownika i szczerego przyjaciela.

Pracownicy Zarządu Miejskiego i Żwirowni Miejskiej w Koronowie

3972)

Wydawnictwa nadesłane

Adam Krechowicki. — **Mózg i nerwy obwodowe** — Kompendium dla studentów medycyny i lekarzy — Spółdz. Wydawn „Czytelnik" 1947.

Tadeusz Grzebieniowski — **A. Primer of Everyday English** — kurs języka angielskiego dla początkujących i samouków — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" 1947.

Literárnohistoricky sbornik c 1 — czasopismo Macierzy Słowackiej — Matice Slovenska 1947.

S. Stechel — **Algebra** — podręcznik dla liceów ogólnokształcących — PZWS Warszawa, 1947.

Z. Klemensiewicz i J. Żlabowa — **Nasz język** — podręcznik gramatyki j. polskiego z ćwiczeniami dla kl. VII szk. powsz. — PZWS Warszawa, 1947.

B. Iwaszkiewicz — **Algebra** — podręcznik dla kl. VII szk. powsz.

M. Dłuska — **Z naszych dziejów** — podręcznik historii dla szk. powsz. — PZWS, Warszawa, 1947.

Oświata Rolnicza nr 5—6 — Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Warszawa.

Michał M. Borwicz — **Organizowanie wściekłości** — wyd. Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem, Warszawa 1947.

Rekord powołań kapłańskich

W górzystej Sabaudii znajduje się wieś licząca 900 mieszkańców słynnych z pobożności. Wyświęcając jednego z mieszkańców tej wsi na księdza, biskup z Annecy oświadczył, że ze wsi tej pochodzi 24 księży i 35 zakonnic i 10 studentów seminaryjnych, nie licząc wielu duchownych już zmarłych, którzy również wyszli z tej wsi.

W dniu 2 sierpnia 1947 r. zmarł tragicznie najukochańszy mąż mój i nasz najtroskliwszy tatuś

Roman Mikucki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5. 8. 1947 r. o godz. 10 z domu żałoby, ul. Tucholska 23.

Żona z dziećmi

Koronowo, dnia 3 sierpnia 1947 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

** WINSTON CHURCHILL wygłosił wczoraj po raz pierwszy po swej chorobie, na zebraniu partii konserwatywnej w Blenheim, miejscu swego urodzenia, wielką mowę polityczną.

** DO PRAGI czeskiej odjechała ekipa sportowców warszawskich, celem wzięcia udziału w Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.



Polski Czerwony Krzyż w Warszawie przez cały rok prowadzi kolonie dla dzieci zagrożonych chorobami i niedożywionych. W miesiącach lata natomiast z kolonii korzystać mogą wszystkie dzieci, których rodzice nie posiadają funduszów na wysłanie dziecka na własny koszt. Zdjęć powyższych dokonano na kolonii w Dzieciakowie — Świdry pod Warszawą. Koszty kolonii pokrywa częściowo Fundusz Wczasów, płacąc 1/3 utrzymania za dziecko przez siebie skierowane. Konserw na kolonię dostarcza Duńskie Towarzystwo „Ratujcie Dzieci".

Humor zagraniczny



EPOKA HISTORYCZNA

— W domu mam kilka pięknych obrazów.
— Z jakiego okresu?
— Z okresu, kiedy byłem jeszcze właścicielem kopalni.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 30 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18, — telefon 18-99. E-035328